

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym.
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za odnośnienie do domu dopłaca
się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesar-
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzi
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz,
garnontowy albo jego miejsce,
pierwszy raz 25 kop. każdy na-
stępny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petitowy albo jego
miejsce pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz, ogłosze-
nie minimum 20 kop.
Nadesłane za jeden wiersz
garnontowy rs. 1.
Ogłoszenia do Kurjera przy-
jmuje także Biuro Rajchmana i
Freudlera, ulica Senatorska.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kapli-
cy Matki Bożkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha
(po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta
Wotywa.

— Jutro w kościele N. Panny Marji na Nowym Mie-
ście, z powodu tygodniowego odpustu Nawiedzenia N. Pan-
ny Marji, odprawiona będzie o godz. 9-ej zrana wotywa,
o godzinie zaś 5-ej po południu nieszpory bez wystawie-
nia N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Przeniesienie p. Radowitza, posła niemieckiego
w Konstantynopolu, na mniej uposażony postereunek
dyplomatyczny do Madrytu, zdziwiło wszystkich.
Pozycja nad Bosforem jest politycznie tak ważna,
tyle współzawodnictw tam się wzajemnie ściera i
spycha, że musiały się znaleźć jakieś powody szcze-
gólnej aktualności, które skłoniły rząd niemiecki do
zabrania z tamtąd najdolniejszego dyplomaty swoje-
go i wysłania go do — Madrytu.

Pobudki szukać należy zapewne w przygotowywa-
nem widocznie przez gabinety zachodnie rozwinięciu
kwestji marokańskiej. Marokko jest ostatniem nie-
zawisłym państwem na północnym wybrzeżu Afryki,
przez całe średnie wieki ucierała się z niem bohater-
sko a niezbyt szczęśliwie Hiszpanja; jako teryto-
rium, opasujące bramę morską z oceanu Atlantykie-
go do morza Śródziemnego, nęci ono także Anglię,
która posiadanie cieśniny Gibraltarskiej uważa za
rękojmię swojej siły na tem morzu i raz już zatknę-
ła swoją flagę na murach Tangeru marokańskiego,
jak to pragnie powtórzyć dzisiaj.

Francja zapomnieć nie może sułtanom Marokku, że
popierają bunt kabylów w Algierze, i dąży bez obli-
dy do zaboru wschodniej i południowej części pań-
stwa marokańskiego, pragnąc zarazem w ten sposób

wytworzyć terytorjalny związek pomiędzy swoim
Algierem i swoją Senegambją, aby przyspieszyć tą
drogą organizację wielkiego francuskiego państwa
kolonialnego, opartego o Saharę. Włochy za każdą
cenę skore będą do przeszkodzenia dalszemu roz-
przestrzenianiu się panowania francuskiego na brze-
gach północno-afrykańskich.

Jak widzimy, żywiołów do wytoczenia przed try-
bunał międzynarodowy nowej kwestji, zdolnej po-
ważnie zaprzatnąć sfery dyplomatyczne Europy, nie
brak. Dodajmy do tego, że władza dzisiejszego suł-
tana marokańskiego jest religijną raczej, niż polity-
czną, że w łonie ludności trwa cicha, historyczna
walka pomiędzy szczepami: maurytańskim i berbe-
ryjskim, że kilka tysięcy rokoszan obiega w tej
chwili portowe miasto Tanger i pragnie obalić rządy
sułtana.

Wobec tych wszystkich objawów chwili nie dziw,
że Niemcy, które przed dwoma laty zawarły bardzo
dla siebie korzystny traktat handlowy z Marokkiem,
pragną ubezpieczyć sobie owe korzyści i odegrać
wpływową rolę w chwili, w której kwestja dojrzeje
i zabór lub rozbiór Marokku stanie na dobie. Można
bez ryzyka przypuszczać, że Niemcy poprą interesy
Włoch lub Anglii, utrudniając francuzom ziszczenie
ich marzeń kolonialnych w tej części świata.

Anglja zaczęła już kroki przygotowawcze do roz-
wiązania owej „kwestji”. Wysłała ona do Fezu posła
nadzwyczajnego, sir Karola Evana Smitha, tego sa-
mego, który ogłosił protektorat Anglii nad Zanziba-
rem. Zaprezentował on sułtanowi długą listę żądań
angielskich, w których liczbie znalazło się i utworze-
nie poliej europejskiej w Tangerze, tenże sam śro-
dek, który tak skutecznie dopomógł w zastoso-
waniu swym do utwierdzenia panowania angielskiego nad
Nilem. Podobno p. Evan Smith zachorował tymcza-
sem; jeżeli to nie jest choroba dyplomatyczna, to spo-

dziewać się należy, że po krótkiej pauzie, nią spowo-
dowanej, zgłoszą się wkrótce dalsze fazy w rozwoju
sprawy marokańskiej.

A dlaczegoż p. Schloetzer, poseł pruski przy Wa-
tykanie, który w r. 1880-ym udał się nad Tyber dla
położenia kresu kulturkampfi, jako apostoł poko-
ju, zaprzęgał nagle przeniesienia w stan spoczynku?
Fakt ten wiąże z nowym zwrotem polityki watykań-
skiej. P. Schloetzer, widząc, że Watykan popiera
tak gorąco sprawę uznania Rzeczypospolitej francu-
skiej przez katolików tamtejszych, pragnął wszelkie-
mi siłami powstrzymać Ojca św. i kardynała Ram-
pollę od takiego „mieszania się kościoła w grę świe-
ckich interesów politycznych”. Usiłowania okazały
się bezowocnymi. Poseł Rzeczypospolitej przy Waty-
kanie, p. Lefebvre de Béhaine, zdaje się tamże cie-
szyć dzisiaj pełnią wpływu, obiecując Stolicy Apo-
stolskiej nowe *Gesta Dei per Francos*, a organy wa-
tykańskie: *Moniteur de Rome* i *Osservatore romano*
od pewnego czasu zajęły tak nieprzyjazne stanowi-
sko wobec trójprzymierza, że w tych warunkach do-
la posła pruskiego zaczęła być wprost nieznośna.

W turnieju o wpływ na miarodajne czynniki wa-
tykańskie p. Schloetzer odniósł porażkę, woli przeto
wypocząć, aniżeli denerwować się objawami, którym
na teraz już zapobiedz nie zdołałby. Mówią nawet,
że stowarzyszenia katolickie we Włoszech otrzymały
instrukcję, aby podczas jesiennych wyborów parla-
mentarnych katolicy włoscy głosowali za kandyda-
tami, których nienawisć dla potrójnego przymierza
wyższą byłaby ponad wszelką wątpliwość.

Pismo Leona XIII-go do biskupa Grenobli, ubolewa-
jące nad tem, iż znaleźli się we Francji katolicy, gotowi
do nieposłuszeństwa wobec Stolicy Apostolskiej, spra-
wiło silne wrażenie. Leon XIII-ty dowodzi w niem,
że kościół nie może zrzec się wpływu na politykę, je-
żeli polityka wiąże się przypadkowo — jak obecnie

W chwilę po śmierci.

Tytuł efektowny, zaciekawiający obmyślił anglik,
Robert Buchanan, do swojej książeczki („W chwilę
po śmierci; wędrówka w kraje nieznane”), którą p.
Anatol Krzyżanowski literaturze naszej przyswoił
(nakład Teodora Paprockiego).

W chwilę po śmierci? Któż nie zastanowił się cho-
ciażby raz w życiu nad losami, które czekają czło-
wieka po dokonaniu wędrówki doczesnej; kto nie za-
sepił się, nie zadumał wobec zagadki pozagrobowej,
niepokojącej ludzkość od początku jej istnienia?

Kończy-liż się wszystko z ostatniem tchnieniem,
albo też roztwierają się przed mieszkańcem ziemi no-
we krainy, wyższy stopień jego rozwoju?

Przez czas dłuższy nie zajmowaliśmy się takimi
pytaniami, wrzuconymi między rupiecie przestarza-
łych przesądów. Powiedziano nam, iż życie śmiertel-
nika wyczerpuje się doszczętnie między kołyską i
trumną, że zgon cielesny zamyka naszą biografię na
zawsze.

Aż oto przypomnieli sobie znów ludziska, że rozum
nie może sobie pozwolić na absolutną negację po za
granicami jego bardzo ciasnej świadomości, że zaró-
wno bezwzględne twierdzenie, jak przeczenie, jest
sportem dla istot bojnicie od nas uposażonych. I za-
częto szukać tych tworów doskonałych, tego cze-
gós, co pokutuje bardzo dawno w poezji i nauce. Ma-
terjalizm należy już w Europie zachodniej do prze-
szłości, ustąpiwszy miejsca nowym eksperymentom,
nie mającym nic wspólnego z obserwacjami i doświad-
czeniami dojrzalego dziś pokolenia. Przysłuchując się
zdaleka gwarowi, jaki się unosi w chwili obecnej nad
Francją i Anglią, nie wiemy, czemu się więcej dzi-
wić, czy niemocy człowieka, albo też jego niespoży-
tej, żadnem niepowodzeniem niezałamanej sile. Boć
niedolegą nie można chyba nazwać biedaka, który,
potykając się, padając nawet ciągle, dźwiga się i ru-
sza dalej, zdążając przez ciernie i głogi do prawdy.

Cały współczesny ruch okultystyczny, spirytysty-
czny, neochrześcijański i t. d. jest oczywiście dopiero
wstępna faza jakiegoś nowego zwrotu w wyobraże-
niach i pojęciach, jakiejś reakcji idealistycznej, któ-
rej treści dotąd nie widzimy, ale ujrzymy niebawem,
bo francuzi nie lubią długich namysłów.

My—ogon cywilizacji zachodniej—bierzemy w tym
ruchu, jak zawsze, udział tylko pośredni. Pozbawie-
ni oryginalności, chwytamy skwapliwie i przekłada-
my dzieła cudzoziemców.

Tak było swego czasu z pozytywizmem; nieina-
czej ma się rzecz i z różnemi nadprzyrodzonościami,
wchodzącymi od roku w modę.

Posiadamy już: Gibiera, Wallace'a Jacolliot'a i
„Tajemnice”. Obecnie przybył nam Buchanan, przy-
stępniejszy od poprzednich, bo posługujący się formą
powieściową.

Lichy z Buchanana beletrysta, bardzo bowiem nie-
udolnie opowiedział losy swojego bohatera.

W angielskiem miasteczku, Fordmouth, zamiesz-
kał nieznanu nikomu włos, Maurycy Modena, po-
chodzący z Neapolu, i założył w ubogiej dzielnicy
sklepik z towarami dla marynarzów. Uprzejmy dla
każdego kupiec wiódł życie ciche i robił dobre inte-
resy, gdyż nie samym tylko handlem się trudnił. Hu-
laszczył majtkom na zastaw lub podpis pieniądze
dawał, wynagradzając sobie niepewność ewikeji zna-
cznemi procentami.

Byłby się Modena dorobił niezawodnie majątku
i doczekał starości w zdrowiu i spokoju, gdyby nie
pusty na pozór, a w istocie krwiożerczy Amor.

Ucieszony bożek wypuścił jedną z swoich strzał na
lichwiarza i ngodził go w samo serce. Modena roz-
miłował się w pięknej Kasi, a miłość ta zrobiła go
zbrodniarzem i postawiła pod szubienicą.

Bo Kasia nie podzielała uczuć męża, którego po-
ślubiła tylko dla jego pieniędzy. Marzenia jej i pra-
gnienia należały do majtka Bartona, więc gdy od-
ważny żeglarz wrócił po dłuższej podróży do domu,
rzuciła się bez namysłu w jego objęcia.

Tego nie życzył sobie gorący a mściwy włos,

rozkończany w żonie bez pamięci. Przekonawszy się
o zdradzie połowicy, zabił najsamprzód jej gacha, a
następnie ją samą.

Postawiony za podwójne morderstwo przed sądy
przysięgłe, miał oddać krew za krew. Skazano go
na szubienicę i powieszono aż dwa razy, ale sznu-
nie wytrzymał ciężaru jego ciała. Gdy spadł po-
wrotnie, odcięto go i zaprowadzono do celi więzien-
nej.

Wypadki te opowiedział Buchanan pospolicie sty-
lem sprawozdawczym, pozbawionym artyzmu. „Wę-
drówka w kraje nieznane” zaczyna być ciekawa do-
piero z chwilą, gdy Modenę zdjęto z drzewa hańbią-
cego.

Wrócony do życia, spał Modena wrażenia, jakich
doznał po zaciągnięciu stryczka, „po śmierci”, jak
się wyraził.

Gdy szafot zadrżał pod jego stopami, a sznur szar-
pnął go za gardło, ból ostry, krótki, zakończył w nim
życie. W uszach jego zaszumiał szum straszny, zło-
wrogi, jakby loskot fal morskich, zatapiających go
i pokrywających zwolna. W chwilę później, w chwi-
lę po śmierci (słowa skazańca) zbudził się, odzysku-
jąc przytomność.

Byłoby to jednak zaraz po egzekucji, czy też po u-
pływie niezliczonego szeregu lat—nie wiedział, poje-
cie bowiem czasu przestało istnieć dla niego, pozo-
stawiając mu jedynie głębokie poczucie osamotnie-
nia i niedoli.

Ale wrażenie smutku i opuszczenia trwało krótko,
ustępując miejsca dziwnej lekkości i świadomości
nowego życia. Wiedział, że umarł na ziemi, że go
powieszono, a przecież żył. Któs wziął go pod ręce
i zaniósł z chyżością wichrów w strony rodzinne. Uj-
rzał Neapol, błękitne morze, gaje cytrynowe, słyszał
głosy dawno niesłyszane, witał się ze znajomymi lat
dziecinnych.

Przebiegłszy ponad Włochami, znalazł się na ja-
kiejś pustyni...

Odtąd wędrował po owych „krajach nieznanych”,
a chociaż między założeniem stryczka a jego zerwa-

we Francji — z interesami religijnymi. Nie jest to nowa zasada; poprzednicy Papieża stosowali ją we wszystkich krytycznych momentach, aby nawrócić duchy z bezdroży i daremnie szamotania ich ukrocić. W różnych czasach rozmaicie zło trzeba zwalczać. Dzisiaj niema wojen krzyżowych; religijni bronić trzeba, jeżeli ateizm ją pożera. Leon XIII-ty życzy sobie, aby takie kongresy, jak w Grenobli, odbywały się w całej Francji. Należy objaśniać masy o prawdziwie pojednawczych dążeniach kościoła. Większość ludu francuskiego jest katolicką, ale i wśród niekatolików tamtejszych są tacy, których dusza jest chrześcijańska. Leon XIII-ty kończy: „Nieomieszkalimy zwracać się w ostatnich czasach i do nich z wezwaniem o pomoc, aby zapobiedz religijnemu i moralnemu upadkowi Francji.”

Br. Z.

Wystawa ogrodnicza w Łodzi.

Uzyskawszy odpowiednie pozwolenie, Towarzystwo ogrodnicze warszawskie urządza w Łodzi swoim kosztem i na swoje ryzyko wystawę ogrodniczą w r. b. od 4—8-go września. Wystawa ta ważne ma znaczenie dlatego, że jest pierwszą tego rodzaju prowincjonalną, przeznaczoną dla całej gub. piotrkowskiej.

Warszawa widziała już kilka wystaw ogrodniczych, tak ogólnych (r. 1881 i 1885), jak i specjalnych (1881, 1886 i t. p.). Ponieważ, pomimo starania, były one przeważnie miejscowe, więc też daly potężny impuls do rozwoju ogrodnictwa lokalnego, zwłaszcza kwiatowego i owocowego, które w mieście naszym doszło obecnie do znacznego rozkwitu. Mamy tanie i dobre warzywa, obfitość kwiatów, którei coraz chętniej otaczają się coraz szersze kręgi społeczeństwa, wywozimy owoce do Cesarstwa w pewnych porach roku i coraz obficie zaopatrujemy nimi własne potrzeby. Przynajmniej owoców jagodowych i letnich mamy dostatek.

Nie można jednak tego samego powiedzieć o prowincji. Są jeszcze w tej chwili takie okolice, lubo temu trudno uwierzyć, do których zwykła kapusta i włoszczyzna dowożą z Warszawy, pomimo 20-milowej odległości. Wieśniacy nasi, oprócz ziemniaków, buraków, bobu i lichej, bo nieobsypanej kapusty, innych warzyw nie znają i hodować nie umieją (nie mówimy o wyjątkowych okolicach). Hodowla drzew owocowych niedostatecznie rozwinięta nawet tam, gdzie przyrodzone warunki bardzo jej sprzyjają. Chęty włóściańskie często stoją nagie wśród pustego pola; niema przy nich ani w miedzach zagajen i szeregów drzew, które dostarczyłyby ochrony od wiatrów, drzew na opał. Owoce dla mniej zamożnej ludności, zwłaszcza fabrycznej i robotniczej, jest zbytkiem, na

który sobie przez większą część roku pozwolić nie może. Uprawy kwiatów nie dotykamy, jest ona w wielu miastach naszych zaledwie w zarodku.

Ileż to braków, a ile jeszcze wyliczyć można, pomimo to, że kraj cały do hodowli drzew owocowych, warzyw i kwiatów jest najodpowiedniejszym.

Potrzeba więc szerzyć nie tylko w Warszawie, ale wśród całej ludności zamiłowanie do uprawy pożytecznych roślin, rozpowszechniać wiadomości o tego niezbędne, wykazać braki, zetknąć wytwórców ze spożywcami—a celów tych najprędzej dopiąć można przez urządzanie wystaw prowincjonalnych.

Dlatego do wystawy łódzkiej przywiązywać należy wagę. Jest ona pierwszą w szeregu wystaw podobnych, które Towarzystwo ogrodnicze powinno samo urządzić w najbliższej przyszłości. Ta droga najprędzej wznieci iskielki upodobania do roślin i ich hodowli, podniesie poziom naszego ogrodnictwa.

Wystawa łódzka ma jeszcze i inne doniosłe znaczenie. Łódź, może wbrew przewidywaniom, urosła w potężne miasto o ludności podobno 280,000 głów. W murach jej mieszkają bogacze, mogący nawet fantazjom swoim łatwo dogodzić. Ogrody niektórych z nich są piękne, obficie zaopatrzone, lecz potrzebne do nich rośliny, narzędzia, przyrządy itp. pochodzą po większej części nie od nas.

Potrzeba żeby ogrodnicy, fabrykanci, rzemieślnicy nasi pokazali łódzianom, że posiadają do zbycia dobre a niedrogie produkty, a znajdują na nie z pewnością zbyt nalożony.

Mniemamy, że wszyscy producenci tej kategorii, a Warszawa liczy ich nie mało, zechcą po za konkursem przyjąć udział w wystawie łódzkiej.

Jest jeszcze i drugi ważniejszy bodziec. Ogromna ludność robotnicza Łodzi, zajęta w fabrykach, nie może chodzić około uprawy roślin, których na polu arm potrzebuje. Toż samo dzieje się i w przyległych fabrycznych miastach i miasteczkach.

Ponieważ zaś jest potrzeba, więc na targ łódzki dowożą warzywa i owoce z rozmaitych okolic np. z Przybyszewa nad Pilicą, z okolic Warszawy itp.

Oto wyborny rynek zbytu dla naszych warzywników i hodowców owoców. Czyliż nie zechcą skorzystać z dobrej sposobności i dać się poznać z tem, co produkują i co sprzedać pragną?

Te kilka słów objaśnienia wydawały nam się koniecznymi dla wyróżnienia wystawy łódzkiej od tylu innych mniejszych, niż ona mających doniosłość.

Programy szczegółowe i deklaracje rozesłała na żądanie komitet specjalny w Łodzi. Można je też mieć i w Towarzystwie ogrodniczym warszawskim.

E. Jankowski

niem minęło zaledwie kilka minut, przebiegł tysiące mil i mnóstwo przeżył wypadków. Spotkał się na „drugim świecie” z żoną i z zamordowanym Bartolem, pogodził się z ofiarami swojemi, zyskał ich przebaczenie i już zbliżał się do bram raju, kiedy wrócił do przytomności.

Co Modena nazwał „chwilą po śmierci”, było właściwie tylko halucynacją przedśmiertną, spowodowaną nagłym a potężnym napływem krwi do głowy. Nadwreżony system nerwowy, chory przez wstrząśnienie mózgu, majaczył przez kilka minut, straciwszy zupełnie ziemskie pojęcie czasu i przestrzeni.

Że takie zjawiska należą do krainy faktów, o tem wie każdy, kto podlegał sam w stanie podrażnienia lub rozstroju nerwowego majakom fantastycznym. Obrazy przesuwają się wówczas przed „oczami duszy” z taką szybkością, tak lotną staje się myśl i wyobraźnia, iż człowiek przeżywa w przeciągu kilku sekund więcej, aniżeli przez całe zdrowe lata. I dziwy widzi się wtedy, które zdumiewają.

Mógł więc Modena, pewny już w chwili, gdy mu stryczek na szyję zakładano, zbliżającej się śmierci, wyrzekać po światach niedostępnych dla organizmu normalnego.

Wrażenia jego, doznane „po śmierci”, mają oczywiście tylko wartość, jako halucynacje, nie podpadające pod kontrolę krytyki ludzkiej. Buchananowi chodzilo widocznie jedynie o nawrócenie grzesznika, Modena bowiem, niewierny jeszcze pod szubienicą, wrócił z swojej wędrówki „pośmiertnej” zupełnie skruszony i ufny w miłosierdzie Boże. Spokojny już i pogodzony z karą za popełnione winy, czekał obojętnie, bez obawy na ponowny wyrok sprawiedliwości doczesnej, a gdy go ulaskawiono, nie chciał żyć. Umarł przekonany, że uzyska na drugim świecie przebaczenie.

Dziełko Buchanana zasługuje na uwagę nie jako dzieło sztuki, lecz jako przyczynek do ciekawej ze wszech miar psychologii chwili obecnej. Idąc w tym kierunku dalej, wrócimy niezawodnie do miejsca, z którego ojcowie nasi wyszli.

Bo lekceważyć wiara, jako podporę i ostateczną ucieczkę człowieka, może chyba tylko umysł bardzo młody. Siła to tak wielka, iż nie zastąpi jej najgenialniejsza filozofja pospolu z poezją.

Kto się w tem miejscu uśmiechnie, niech się przypatrzy i przysłucha modlitwie ludu okiem i uchem dobrego serca, które nie znosi widoku cudzych łez.

Wyjeżdżając tego roku za granicę, zatrzymałem się w Częstochowie, aby zobaczyć Jasną Górę i spojrzeć w oblicze wielkich mas, korzących się przed obrazem Matki Bożej. Spodziewałem się niezwykle go wrażenia i nie zawiodłem się.

Tylko maluczkich i naiwnych tej ziemi zastałem w starodawnej świątyni księży paulinów, bo wiecej i „inteligentni” przypominają sobie Boga zwykle dopiero wtedy, gdy wija się w kureczach śmiertelnych, przerażeni tajemnicą nieznanych krain, do których wstępują.

Przywlokło się to biedactwo z różnych, nieraz bardzo odległych stron kraju, obdarte, spalone przez słońce czerwcowe, z ubogim węzłkiem na plecach. Starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni przysli piechotą do Rodzicielki Bożej, śpiewając po drodze pieśni nabożne, a kiedy stanęli u stóp pagórka, na którym wznosi się klasztor, do wartowni podobny, wówczas padli z płaczem na twarz i wczolgali się na kolanach do kościoła.

Każdy z nich przyniósł z sobą troskę serdeczną, ukryty ból lub grzech straszliwy, lękający się sądów ludzkich i każdy spodziewa się przebaczenia, ulgi, zmiłowania.

Oto leży w kaplicy bocznej kilkuset ludzi krzyżem na twardych, chłodnych kamieniach i czeka na odsunięcie złościej zasłony, pokrywającej obraz cudowny. Cisza panuje wokoło. Tu i ówdzie tylko wypelza z masy ciał ludzkich westchnienie lub dochodzi płacz stłumiony, jakby kwilenie dzieciny.

Wtem uderzona trzy razy w dzwonek, na chorze odzywają się trąby i bębny. Powoli, z powagą podnosi się zasłona.

Lud dźwiga się z kolan, zwraca się twarzą w stro-

Skruszony bandyta.

Antoni Bonelli zwany Bellacoscia, najstarszy z bandytów korsykańskich, doczekawszy się częściowego przedawnienia win, oddał się w ręce policji.

Liczył lat 75, z których 50 spędził w zaroślach i wietrzach skalnych, należał mu się odpoczynek. Oddanie się na łaskę i niełaskę odbyło się w pięknym lesie Vizzavona.

Bellacoscia towarzyszyli dwaj adwokaci jego i brat, ongi wojskowy, były brygadjer żandarmerji; władze przedstawiał kapitan Ordioni i prokurator rzeczypospolitej. Po dopełnieniu formalności prawnych zajęto wagon 1-ej klasy i wieczorem zjechano do Bastii, gdzie pozostawiono bandytę na wolnej stopie. Zamieszkał w hotelu „Stoffla”, zapisał się zaś jako: „Antonio Bonelli, zwany Bellacoscia, bandyta, bez stałego zamieszkania.”

Bandyta urodził się w r. 1817-ym w tej samej malowniczej gminie Bocognano, w której obecnie oddał się w ręce sprawiedliwości. Ojciec jego, stary pasterz Bonelli, dumny wielce z inteligencji dziecka, na wychowanie go i wykształceniełożył ponad stan i możność nieledwie. To też Antoni, co prawda, zbiegł w góry w późnym już względnym wieku, za to jednak postępował szybko.

W r. 1848-ym, w epokę upadku monarchji lipcewej, młodzieniec pierwszy dopuścił się mordu, zgolił nie pozostającą w związku z przewrotami politycznymi. Niezależnie chciał, że zadebiutował zgładzeniem pomocnika mera, co w kołach rządowych najgorsze sprawiło wrażenie i skłoniło je do wystąpienia niezwykle na miejscowe stosunki energicznie.

Zbiegł tedy Bellacoscia w góry i od tej pory przez pół wieku niemal widł życie tułaczę, w ciągłej niepewności jutra, otoczony zewsząd zasadkami policji.

Pewnej nocy doniesiono mu, że inny bandyta, nazwiskiem Pinelli, zdradził jego kryjówkę i że nazajutrz o świcie otoczyć go mają żandarmi. Bellacoscia zerwał się więc ze snu jeszcze raniej, a gdy się zjawila policja, eelnym strzałem położył na miejscu służącego jej za przewodnika Pinelli'ego.

Nowe to zabójstwo nowe ściągnęło na bandytę przesławdowania, pięć czy sześć razy zarządzano na niego oblavy. Wśród każdej z nich padał lub ciężką odnosił ranę jeden żandarm. W końcu przestano go niepokoić, tem bardziej, że teraz nie samotny już błądził po górach.

Brat Antoniego, Jakub, odbywając podówczas studia w seminarjum w Ajaccio, wybrał się do niego na wakacje. Jakub pięknym był i silnym chłopakiem, pracowitym bardzo i inteligentnym; miał zostać wkrótce księdzem, a świętobliwą karierę rozpocząć pragnął od nawrócenia brata.

Wypadek zdarzył, iż w czasie właśnie wakacyj żandarmerja nowa urządziła oblavy i obydwóch braci niespodziewanie otoczyła. W potrzebie kula zraniła Antoniego w rękę, co widząc Jakub położył trupem jednego z żandarmów. Zagrała w nim krew korsykańska i świętobliwe powołanie—przepadło. Po wakacjach nie wrócił już do

ne ołtarza, powstrzymuje oddech, przez chwilę patrzy zdumiony na czarne prawie, zatarte przez czas, oblicze Matki Bożej, potem rozchyła ramiona i rzuca się znów na posadzkę z głośnym płaczem.

— Królowo świata, weź mnie w swoją opiekę!—wola jakaś kobieta.

— Matko Chrystusa, przyjm w ofierze lzy moje i smutki!—szepce jakaś staruszka.

— Pani! Pani! Pani! — krzyczy jakiś kaleka, nie więcej z siebie wydobyć nie umiejąc.

Wszystko to płacze, bije głową o kamienie, modli się jękiem, westchnieniem, urwanemi słowy, a ponad tą rozelkaną masą płynie błagalny śpiew: „Pod Twoją obronę...”

I znów odzywają się trąby i bębny, a zasłona spuszcza się powoli, zabierając wiernym widok cudownego obrazu! I znów zrywa się tłum z kolan i wylega ręce w stronę czarnego malowidła, którego oczy — szczególnie złudzenie — zdają się rozglądać z uwagą wokoło, przechodząc z głowy na głowę, jakby szukały najuboższych, najniebezpieczniejszych.

Śpiew milknie, świece gasną, płacz ustaje — cisza wraca. Wierni czolągają się kolejno, posuwając się na kolanach, przez kaplicę do ołtarza, okrażają go i nikną w mrokach wieczornych, przyczepieni do filarów, do ław i murów. Chęć być widocznymi sami z swojemi smutkami.

Widziałem w różnych teatrach europejskich mnóstwo tragedji, wykonanych przez wielkich aktorów, ale nie pamiętam, żebym doznał gdziekolwiek tak potężnego wrażenia, raczej wstrząśnienia, jak na Jasnej Górze. Deski, które „przedstawiają świat”, szarpały mi nieraz nerwy, ale serce rzadko poruszyły. A gorąca, ufna modlitwa maluczkich chwytła właśnie za serce, miazdży je i lzy z niego wyciska — lzy nie palące, przykre, lecz jakieś miłe, kojące. Niema rady. Czy chce, czy nie chce staje się na wet człowiek „inteligentny” na czas pewien „naiwnym”.

Teodor Jeske-Choiński.

seminarium; rad nierad pozostał w górach i nie rozstawał się już więcej z bratem. Obaj tedy wędli żywot tułaczy, od czasu tylko do czasu szukając wytchnienia na łonie rodziny, o której Antoni zwłaszcza oryginalnie miał pojęcie, „żon” bowiem posiadał kilka. Co zaś do Jakuba, ten miał jedną tylko, a z niej dwie przepiękne córki: Martę i Julję, które w czasie pobytu na Korsyce Carnota z buketami w ręku prosiły prezydenta o łaskę dla ojca. O stryju nie wspominały nic, upływało już bowiem 30 lat od chwili, w której ostatniego zabił żandarma, a więc zbliżało się przedawnienie.

Na Korsyce Antoni Bellacoscia bohaterem był, każdemu dziecku znanym, bohaterem, któremu bynajmniej zamordowanie w celach zemsty pomocnika mera nie przynosiło ujmy.

To też bandyta wspaniałemi chęć się mógł stosunkami. Najwybitniejsze osobistości Francji, zwiedzając Korsykę, starały się o poznanie go. Bellacoscia gości przyjmował w pięknym ogrodzie swoim w Pentic, w cieniu olbrzymich kasztanów, na których tle postać jego, o długiej siwej brodzie, nie bandyty, a raczej patriarchy sprawiała wrażenie.

O jednym z ostatnich przyjęć takich uwiadomiono żandarmierę, której cała brygada w przeddzień opuściła Ajaccio, celem schwytania ptaszka przy stole. Cóż, kiedy Bellacoscia sypiał i jadł tylko na jedno oko i zaledwie dojrzał żandarmów, drapnął gdzie pieprz rośnie. Przy stole policja zastała jeno — *excusez du peu* — barona Haussmana, zjadającego najspokojniej, z serwetą pod brodą. Gośpodarz znikł, jak kamfora.

Już od bytności Carnota na wyspie, sterany niewygodami bandyta nosił się z myślą oddania się w ręce sądu, ku czemu namawiał go adwokat jego, Montera. Starał się o to i kapitan Ordini, słynny polawiacz opryszków. Bellacoscia zwlekał długo, wreszcie zdecydował się na krok stanowczy, za jego zaś przykładem pójść ma podobno i brat Jakub.

Antoni potrzykroć już skazywanym był na śmierć *in contumaciam*. Dwa pierwsze wyroki uległy przedawnieniu, trzeci tylko nie stracił jeszcze mocy prawnej, zapadł bowiem w r. 1880-ym.

Sprawa jego wytoczona ma być na najbliższym posiedzeniu sądu przysięgłych. (—)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

W tych dniach, jak donoszą dzienniki petersburskie, w ekspedycji papierów państwowych w Petersburgu robiono próby z nowowynalezioną masą papierową, przeznaczoną do wyrabiania marek pocztowych i stemplowych. Masa ta ma własność tak ścisłego łączenia się z papierem, na którym marka została nalepiona, że odjęcie jej staje się niemożliwym.

Grażdamin donosi, iż w ministerjum dóbr państwa opracowane będą niebawem nowe przepisy o dzierżawieniu gruntów prywatnych w celach eksploatacji zawartych w nich bogactw mineralnych. Według projektu, dzierżawy, będą mogły być zawierane na lat 90.

Według informacji dzienników petersburskich, departament lekarski zbiera dane o kobietach lekarzach, praktykujących w państwie, a mianowicie o wydanych przez nie pracach naukowych, o praktyce szpitalnej itd. Dane te posłużą do opracowania specjalnego dzieła, traktującego o praktyce lekarzy-kobiet.

Now. wr. donosi, iż p. zarządzający ministerjum marynarki, N. M. Czichaczow, robi szczegółowy przegląd portów m. Kaspijskiego.

Na zjazd, mający się zająć uregulowaniem taryf kolejowych, jako reprezentanci tutejszego przemysłu cukrowniczego udali się do Petersburga pp. Józef Natanson, przedstawiciel komitetu giełdowego i Wertheim (syn) od swojej firmy. Zjazd rozpoczyna prace w dniu dzisiejszym.

Wkrótce opracowana zostanie nowa ustawa działalności wydziałów handlowych kolejowych, którym to wydziałom nadane będzie inne znaczenie. Jednocześnie zreformowane będą agentury kolejowe, znajdujące się po za obrębem właściwej linii. Reformy w tym kierunku wywołało wzrastające współzawodnictwo coraz bardziej rozwijających się kolei, zwłaszcza położonych w kierunkach równoległych; gdy zaś unormowanie taryf przewozowych nie może już decydować o pozyskaniu przewozu, przeto tylko od wydziałów handlowych i agentur zależy zdobycie materiału przewozowego. Pozostawienie w rękach agentów wyłącznie formalnej reprezentacji nie prowadzi już do celu, przeciwnie, zaś jeżeli stanowiska te zajmą ludzie fachowi w zawodzie kupieckim oraz połączenie działalności ich z operacjami natury handlowej może dziś stanowić o zyskach tej lub owej kolei. Temu właśnie stało na przeszkodzie niewyrobiane pojęcie u ogółu o agenturach kolejowych i szczerzy dotąd zakres ich działalności, którą to spr-

wę prawdopodobnie pomyślnie rozwiąże nowa instrukcja. W Warszawie w ten sposób powstałoby wiele agentur współzawodniczących linii kolejowych Cesarstwa.

W sferach farmaceutycznych obiega pogłoska, poczerpnięta ze źródła dobrze poinformowanego, że dotychczas istniejące kursy aptekarstwa przy uniwersytetach zostaną zamienione na formalne wydziały na równi z wszystkimi innymi. Jednocześnie nastąpią zmiany w kwalifikacjach kandydatów farmaceutycznych, czyli, że aptekarstwu, w nadziei dojścia do stopnia prowizora farmacji, będą się mogli poświęcać tylko ci młodzi ludzie, którzy otrzymają patenty dojrzałości z ukończenia 8-miu klas gimnazjalnych, tacy bowiem jedynie zostaną do uniwersytetu jako studenci przyjęci. Wszyscy inni, nie posiadający patentu gimnazjalnego, będą mogli składać egzamin po odbyciu praktyki, lecz jedynie na pomocników aptekarskich, bez możliwości wstąpienia na wydział farmaceutyczny i otrzymania stopnia prowizora.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu zarządu Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy w połączeniu z komisją, wybraną dla opracowania projektu ustawy kasy przezorności i pomocy dla członków Towarzystwa, rozstrzygnięto sprawę stosunku kasy do Towarzystwa w ten sposób, że uczestnicy kasy na ogólnym zebraniu wybierają odrębny zarząd, którego przewodniczącym będzie prezes Towarzystwa, w razie zaś nieobecności jego zastępca. Na przyszłym posiedzeniu, którego terminu jeszcze ściśle nie oznaczono, rozbiegany będzie szczegółowo projekt kasy, opracowany przez radcę prawnego Towarzystwa, p. E. Wejdlę.

Na rzecz nowowznoszonego przytuliska noclegowego na Pradze złożyli, jak donosi *Gaz. polic.*: p. Hantke 300 rs. i pp. Mokiejewski, oraz ks. Wachow po 100 rs.

W zeszłym tygodniu skonfiskowano na targach: 303 f. zepsutych grzybów, 32 f. nieświeżego mięsa, 12 kwart zafarbowanej śmietany i 12 f. podobionego masła. Nadto komisje sanitarne dopełniły rewizyj w 164-ch zakładach spożywczych i w 27-ku znalazły nieświeżą prowizję oraz różne nieporządki, za co właściciele pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Podług zamieszczonego w *Gaz. polic.* sprawozdania z działalności stacji bezpłatnego szczepienia ospy, w ubiegłym miesiącu czerwcu dokonano na 11-u stacjach 2,713 szczepień, a mianowicie: dzieciom do 1-go roku 1,475, starszym 1,037, rewakeynacji czyli powtórnych szczepień 201; najwięcej szczepień, bo 708, było przy cyrkule powązkowskim, najmniej, a mianowicie tylko 34, na Koszykach. Od początku otwarcia stacji czyli od 27-go kwietnia r. b. dopełniono 5,043 szczepień.

Podług *Gaz. polic.*, w lombardzie pod nrem 70-ym na Nowolipiu sprzedano 384 fantów nieprolongowanych, a przewyżka, osiągnięta na licytacji, wynosi 144 rs. 44 kop.

Dowiadujemy się, że projektowane jest przeniesienie całego taboru asenizacji z obrębu miasta za rogatkę, okazało się bowiem, że pomimo bacznej dozoru nad czystością i dezynfekcją aparatów, tabor ten, mieszczący się przy ulicy Nowolipki, między posesjami dość gęsto zabudowanymi zaraża powietrze i ujemnie wpływa na zdrowotność mieszkańców wspomnianej dzielnicy.

Roboty w szpitalu św. Ducha około rozprze-strzenienia kliniki uniwersyteckiej już ukończono i nowe sale w tych dniach oddano na potrzeby uniwersytetu.

Z dniem 8-ym b. m. biuro warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej przeniesione będzie do większego lokalu w domu pod nrem 32-im na rogu ulicy Senatorskiej i placu Resursy Kupieckiej.

Sąd pokoju piątego oddziału miasta Warszawy przeniesiony został z ulicy Ciepłej do domu pod nrem 33a przy ul. Krochmalnej.

Egzaminy wstępne w pierwszym tutejszym gimnazjum męzkim zaczną się d. 2-go września. Prośby o dopuszczenie do egzaminów przyjmowane będą w kancelarii gimnazjum od d. 13-go do 27-go sierpnia, w godzinach od 10-iej do 12-iej w południe. W klasach: pierwszej, drugiej i trzeciej nie ma wolnych miejsc.

Na kolei wiedeńskiej odbywa się dziś posiedzenie. Na jutro zapowiedziane jest posiedzenie plenarne rady zarządzającej.

Inspektor podatkowy okręgu orenbursko-orskiego, p. Zygmunt Borzęcki, został mianowany ko-

misarzem handlowym przy magistracie m. Warszawy.

W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: administrator księstwa łowickiego Zygmunt margrabia Wielopolski do Spawy, prezes departamentu senatu rz. t. r. Stojanowski za granicę, rektor uniwersytetu warszawskiego t. r. dr. Szecełkow do Krymu, kurator szpitala św. Łazarza rz. r. st. Ustimowicz do Włocławka, prezes zjazdu sędziów pokoju 1-go okręgu gub. warszawskiej rz. r. st. Sinnicki do Marjampola i dyrektor gimnazjum białostockiego rz. r. st. Witte do Wiednia; przyjechali zaś: z zagranicy prezes rad zarządzających kolei wiedeńskiej generał-major Palicyn i dąbrowskiej oraz fabryczno-łódzkiej rz. r. st. Bloch.

— Z teatru.

Dzisiaj w teatrze Wielkim „Divertissement tancerskie”, „Rycerskość wieśniacza” i „Wieszczka lalek”, w teatrze Letnim „Klub kawalerów”, a w Nowym „Dziecko szczęścia”.

Balet „Pan Twardowski” tańczony będzie jutro po raz ostatni w sezonie bieżącym.

Teatr Letni daje jutro „Głosną sprawę”.

W teatrze Nowym jutro po raz 19-ty z rzędu operetka Millöckera „Dziecko szczęścia”.

Postać tytułową odtworzy jutro p. Misiewicz, dublujący rolę tę z p. Olszewskim.

Teatr Wielki czynny będzie do przyszłego wtorku włącznie, poczem nastąpi zawieszenie widowisk na czas dwumiesięczny.

Przed zamknięciem sezonu odbędą się jeszcze cztery występy gościnne pani Aleksandry Klamrzińskiej i jedno przedstawienie „Rycerskości wieśniaczki” w połączeniu z „Wieszczką lalek”.

Znakomita śpiewaczka da się słyszeć w „Lucji z Lamermooru”, „Hugonotach” i „Rigolecie”.

Na pierwszy występ pani Klamrzińskiej w „Lucji”, który naznaczony jest na czwartek, kasa zamówień rozprzedała już znaczną część biletów.

Wczoraj w teatrze Letnim wznowiono komedję M. Bałuckiego „Klub kawalerów” z dawnym powodzeniem.

Licznie zebrana publiczność bawiła się wybornie i oklaskiwała artystów sowicie.

Opera „Zemsta katalońska”, odroczone z powodu występów gościnnych pani Klamrzińskiej, wystawiona będzie prawdopodobnie w końcu przyszłego tygodnia, zapewne już w teatrze Letnim.

Jak słyszeliśmy, wykonanie „Zemsty katalońskiej” będzie zadawalniające; próby odbywają się od trzech tygodni codziennie, pod kierunkiem dyrektora Trombiniego.

Opera wykonana będzie przez siły tutejsze.

Nowomianowany dyrektor łódzkiej „Lutni”, p. Stanisław Niedzielski, wyjechał do Ojcowa, z kądem na kilka tygodni podąży dla objęcia stanowiska.

Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim (widowisko zawieszone), Letnim 280, Nowym 540; w teatrykach ogródkowych zgromadziło się: w Belle-vue 417, Eldorado 95, Wodewilu 59; na koncercie w Dolinie szwajcarskiej 483 osób.

— Jutro.

Program jutrzejszego koncertu w Dolinie szwajcarskiej obejmuje symfonię Raffi „Eleonora” (Edur).

Na pozostałe dwie części programu składają się kompozycje: Moniuszki, Schuberta, Vieuxtempsa, Masseneta, Gilleta i Mendelssohna.

— Ze sztuki.

W salonie artystycznym spółki artystów na Nowym-Swiecie prof. Wojciech Gerson wystawił wielkich rozmiarów płótno pod tytułem „Muzyka”.

Obraz ten tylko czas krótki znajdować się będzie na wystawie, wkrótce bowiem zostanie wysłany za granicę, gdzie już znalazł nabywcę.

Z innych prac notujemy: Marja Gażycz wystawiła „Portret” i „Studjum”; Józef Pawłowski dwa krajobrazy „Z okolic Nałęczowa”; D. Królikowski „Tancerkę” i „Główkę dziecka”, wreszcie H. K. „Studjum pastelowe” i portret hr. Z. P.

— Zebranie koleżeńskie.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 10-iej zrana, wychowawcy gimnazjum piotrkowskiego, przeważnie z r. 1861-go, zebrali się z różnych stron kraju na mszy św. w kościele po-pijarskim przy ul. Świętojańskiej w liczbie bardzo szczupłej, bo tylko 24, zajmujących następujące stanowiska: 4-ch właścicieli ziemskich, 2-ch właścicieli domów, 3-ch księży, 2-ch kupców, 2-ch lekarzy, 1 górnik; inni zajmują mniej więcej wybitne stanowiska w rozmaitych gałęziach pracy.

Czterech przybyło z żonami i dziećmi.

Kolega, ks. Sałaciński z Piotrkowa, odprawił mszę św., do której służyło również dwóch kolegów.

Po skończonym nabożeństwie w kruchej kościółce po 30-tu latach niewidzenia się poznawali jedni dru-

gich z trudnością, wielu bowiem z nich włosy, do-
brze przerzedzone, pokrył szron, a czas wyorał bru-
zdy na czole.

Po serdecznych uściskach wszyscy razem udali
się do Marcelina na wspólną ucztę.

— Kolonje letnie.

Na ręce skarbnika, dyrektora Czajewicza, wpłynęło
rs. 100 za pośrednictwem redakcji *Zorzy*, złożone przez
pana J. Z. i rs. 25 za pośrednictwem p. Benigny Sa-
wickiej złożone przez p. O.

Wczoraj, o godz. 3-ej po południu, dwoma omnibu-
sami ul. Dzielnej wyjechało 20 dziewcząt żydow-
skich pod dozorem p. Goldsztydowej do osady leśnej
Laski pod Młocinami.

Obecni przy rewizji rzeczy i przy wyjeździe dzieci
byli dwaj lekarze biura i wizytatorka.

Dziś, o godz. 7-ej zrana, z dworca wiedeńskiego wy-
prawiono partję 21 chłopców do Dzierzbic pod Ostro-
wami.

Wraz z chłopcami wyprawiono 6 dziewczynek,
znajdujących gościnę w Sannikach.

Dziewczynki te w Łowiczu zostaną oddane przez
dozorę kolonij dzierzbińskiej, p. Sobieszczańskiego,
pod opiekę osoby, z Sannik do Łowicza dla przyję-
cia dziewcząt wysłanej.

Ponieważ obie te gromadki długą dziś będą odby-
wały podróż, przeto obmyślano urządzenie posiłku
w drodze i wypicie herbaty w Skierniewicach.

Dzieci, doskonale usposobione, pomieszczone w o-
sobnym, wygodnym dla nich danym wagonie.

Niestety, było kilkoro dzieci bardzo niedostatecznie
zaopatrzone w ubranie i bieliznę.

W tej mierze udział ogółu ludności zamożniejszej
bardzo nie dopisuje: proste to, zwykle nasze leni-
stwo!

Przy wyjeździe dzieci do Dzierzbic i Sannik obe-
cni byli trzej lekarze biura kolonij i wizytatorka.
Wysłano dotąd 10 grup dzieci.

— Zjazd gorzelników.

Korespondent nasz z Moskwy pisze:

Zjazd gorzelników został już zamknięty.

Na ostatnim posiedzeniu zebranie jednomyślnie
przyjęło projekt p. W. Kowalewskiego, dotyczący
organizacji biur statystycznych gorzelniczych ze
względu na doniosłość tego rodzaju instytucyj dla
handlu spirytusem.

Następnie odczytany był referat „o możliwych ule-
pszeniach w technice produkcji spirytusowej”.

Zjazd, dzieląc wywody referenta, przekazał
jego wnioski komisji.

Na wieczornej sesji załatwiono jeszcze kilka po-
mniejszych spraw, jak: kwestję wydawania specjal-
nego organu, powiększenia normy na spalanie przy
rektyfikacji itd., poczem przydujący, A. S. Jermolow,
zamknął zjazd stosownym przemówieniem.

O ile wnosić można z życzeń, wypowiedzianych na
zjeździe, drugi taki sam zjazd nastąpi prawdopodobnie
w czerwcu roku przyszłego.”

— Żniwa.

Dziś w okolicach Warszawy rozpoczęto już żniwa.
Żyto, niezbyt jeszcze dojrzałe, na ryczałtowe zbior-
y nie pozwala; rozpoczęto je więc tylko gdzienie-
gdzie, gdzie wczesny siew na wcześniejszy plon wpłynął.

Szczególnie pięknym urodzajem odznaczają się ży-
ta w okolicach Pruszkowa i Grodziska.

Plaga tegoroczna są liszki.

Nietylko ucierpiały od nich drzewa owocowe, ale
i inne, przeważnie zaś lipy i wierzy, których liście
zostały przez nie literalnie zjedzone.

— Ruch zbożowy.

Od dwóch tygodni na kolei nadwiślańskiej trwa
ożywiony przewóz zboża ku granicy pruskiej.

W Howie dziennie przechodzi za granicę około stu
wagonów, głównie jęczmienia i pszenicy.

Ruch zbożowy obecnie zaczyna słabnąć, większe
bowiem dostawy już przewieziono.

— Przeprowadzka.

Świętojańska wędrownka lokatorów, zmieniających
częstokroć mieszkania zle na gorsze, od kilku dni już
się rozpoczęła.

Po mieście snują się tragarze z rzeczami, oraz wo-
zy pełne najrozmaitszych sprzętów.

Pomimo rozpoczętej przeprowadzki, na domach
znajdują się niebывała już oddawna ilość kart z mie-
szkaniami do wynajęcia.

Na wielu z nich spostrzeżliśmy poczynione w o-
statnich dniach poprawki, obniżające cokolwiek cenę
lokali.

Uczyniono to jednak zbyt późno.

Właściciele domów ufają, że wolne lokale znajdą
amatorów od kwartału jesienno, z rozpoczęciem
się sezonu zimowego.

— Ruch tramwajowy.

Od dnia wczorajszego na ulicy Twardzej zostały

rozpoczęte roboty kanalizacyjne z zamknięciem ruchu
tramwajowego.

Wagony, kursujące z Powazek na stację towaro-
wą, tudzież od dworca kolei nadwiślańskiej do ulicy
Marjańskiej, będą od placu Grzybowskiego zwracane
ulicami: Bagno, Świętokrzyską i Marszałkowską;
pierwsza do Mokotowa, zaś drugie do dworca kolei
wiedeńskiej.

Nowe kursy obowiązują od dnia dzisiejszego.

— Na wilegaturze.

W okolicach Nowomińska, Mrozów i Tłuszcza, po-
między działką letników grasuje influenza.

Wiele matek przerwało wilegaturę, powróciwszy
do Warszawy dla kuracji dzieci.

— Powrót.

Donosiliśmy przed kilku miesiącami o Anieli Le-
wickiej, mieszkance gubernji łomżyńskiej, która uda-
ła się w pobożną pielgrzymkę do Palestyny.

Lewicka z podróży tej, trwającej z górą 4 miesia-
ce, wróciła.

Dzięki listom polecającym stosunkowo niewiele
wydała i z uzbieranej na cel pielgrzymki w ciągu
lat kilkunastu sumy, pozostała jej większa część.

Patniczka jest w służbie, jako gospodyni wiejska
u państwa Ślawkowskich pod Zambrowem i na da-
wne stanowisko, przez pracodawców dla niej za-
trzymane, znów powraca.

— Szczególny orszak.

Mieszkańcy Węgrowa mieli w tych dniach spo-
sobność przyjrzenia się niezwykle orszakowi ślu-
bnemu.

Oto grono cyklistów warszawskich, pragnąc kole-
dze swemu, p. K., zrobić niespodziankę, udali się
do Węgrowa na ślub tegoż z panną Jadwigą H. i
tam towarzyszyli na 8-iu rowerach karecie ślubnej.

Oryginalnemu temu orszakowi przybranemu w kwia-
ty i białe wstęgi, przyglądało się mnóstwo osób, nie-
przywykłych do tego rodzaju widowisk.

— Ofiara cholery.

Według brzmienia telegramu, nadesłanego w dniu
wczorajszym do rodziny, w Dżulfie, na granicy per-
skiej, zmarł na cholere ekspedytor komory, Zygmunt
Szulc, były uczeń tutejszej szkoły handlowej.

Zmarły przez kilka lat utrzymywał agenturę han-
dlową w Baku, zkąd przeniósł się do Dżulfy.

— Po pijanemu.

Mieszkańcy Siekierok: Robert Soboczyński, oraz
Konstanty, Jakub i August Politowscy i karczmarz
tameczny, Wojciech Baranowski, przez cały dzień
pili w karczmie w Czerniakowie, a około godziny
11-ej wieczorem powracali do domu.

Na łakach czerniakowskich spotkali mieszkańca
Czerniakowa, Wojciecha Ukleja, z 11-letnim synem,
idącego za wozami, wiozącymi siano.

Pijani zaczęli go pytać: „kto idzie?” na co
Uklej, żartując, odpowiedział: „czy mnie pierwszy
raz widzicie, żeby się pytać, kto jestem?”

Odpowiedź ta wywołała napad ze strony włóczęg
siekierkowskich, którzy, rzuciwszy się na Ukleja,
zaczęli go bić, a jeden z nich ugodził go nożem.

Na krzyk ranionego napastnicy się rozbiegli, a na-
tomist przybyli ludzie z pomocą i Ukleja odnieśli
do domu.

Wezwany felcer zaopiniował, że rana jest śmier-
telna, jakoż ranny nazajutrz ducha wyzionął, przed
śmiercią jednak wskazał nazwiska napastników i
wyjaśnił, że żywili oni już oddawna do niego niechęć
za konkutowanie z nimi w dostawie piasku.

Wszyscy napastnicy zostali ujęci i znajdują się
już w ręku sprawiedliwości.

— Kradzieże.

Z mieszkania Dawida Grafa przy ul. Bonifraterskiej pod
№ 9-ym skradziono garderobę wartości 170 rs. — Iekowi
Szlosbergowi skradziono 3 zegarki, oraz 18 rs.; uszkodzo-
ny oblicza stratę na 120 rs. — Zamieszkały przy ul. Marj-
ształ pod № 22-im Emilji Saniewskiej skradziono garderobę
wartości 130 rs. — Właścicielowi piekarni, Moszkowi Gru-
szce, zamieszkałemu przy ul. Nalewki pod № 60-ym, służąca
Szelong skradła różnymi czasami 8,000 rs.; przy rewizji zna-
lezione u niej 245 rs.

— Ujęci.

Noey wczorajszej na ul. Przejazd przytrzymał złodzieja,
systematycznie kradnącego rury wodociągowe.

Jest to Antoni Antosiak, zamieszkały pod № 108-ym przy
ul. Czerniakowskiej.

Przy ul. Krochmalnej pod № 14-ym ujęto Dawida Ostro-
wieckiego i Hersza Herzenboga, którzy, okradli jedną z lo-
katorów, z dość obfitym łupem uciekali.

Przy ul. Orlej pod № 10-ym skradziono wełny na sumę kil-
kusieć rs.

Złodzieją: Józefa Zawadzkiego (Grzybowska № 70) i Ja-
na Fronczaka (Ogrodowa № 16), przytrzymał.

— Zapadnięcie sufitu.

W mieszkaniu szewca, Jana Mikolajewa, pod № 16-ym przy
ul. Krzywe Koło, zapadł się stary zrujnowany sufit.

Wiele sprzętów mieszkajnych zostało uszkodzonych, a co
ważniejsze, kilkoletni chłopczyk, syn Mikolajewa, poniósł
boleśne obrażenia.

— Z niedozoru.

W podwórzu posesji pod № 57-ym przy ul. Czerniakow-

skiej bawił się bez dozoru kilkoletni Lejba Mejer w chwili,
gdy prowadzono konie do pojenia.

Jeden z koni, rozbiegawszy się, strącił malca.

Rana, jaką Majer otrzymał na głowie, jest niebezpieczna,
a wezwany lekarz stwierdził uszkodzenie mózgu.

— Przy pracy.

W fabryce wyrobów metalowych Aronowicza pod № 31-ym
przy ul. Bonifraterskiej Szmul Podlesny, zamieszkały pod №
47-ym przy ul. Muranowskiej, uległ zgnieceniu palcy u lewej
ręki.

Podlesnego, po udzieleniu pomocy na miejscu, odwieziono
do szpitala starozakonnych.

— Utonięcie.

Mieszkaniec ul. Sowiej, Adam Zambrzycki, znajdując się
na przystani Górnickiej, zauważył płynącą łaskę, którą ktoś
widać było z brzegu upuścił.

Zambrzycki, nachyliwszy się ze schodków po łaskę, wpadł
do wody.

Natychmiast podążono z ratunkiem, lecz Zambrzycki, unie-
siony prądem fali, dostał się pod przystań i po chwili znik-
nął.

Pomimo usilnych poszukiwań, nawet zwłok topielca nie
odnaleziono.

— Wypadek kolejowy.

W d. 3-im b. m. na kolei obwodowej, w pobliżu drogi Wol-
skiej, 8-letni Jan Pinkus, syn miejscowego robotnika, wbiegł
na relsy i został najechny przez parowóz.

Nieszczęśliwy chłopiec, wydobyty z pod kół parowozu
wkrótce ducha wyzionął.

— Pożary.

Dziś nad ranem, zaledwie ugaszono pożar przy ul. Marszał-
kowskiej, ukazał się ogień w domu Judki Tokara przy zbie-
gu ul. Nalewek i Gesiej, gdzie mieści się zajazd hamburski.

Pożar wynikał na 1-szem piętrze w składzie sukna i kurtów.
Oddział palekowskiego nierychło został zawiadomiony, albo-
wiem nikt płomieni, wewnątrz się szerzących, na razie nie
zauważył.

Jakkolwiek ogień, po puszczeniu obfitych strumieni wody,
niebawem ugaszono, szkody jednak są znaczne i wynoszą kil-
kanaście tysięcy rubli, abowiem znaczna część towaru w sztu-
kach uległa przepaleniu, zalaniu wodą, wreszcie zniszczeniu
przez wyrzucanie na ulicę.

Skład jest ubezpieczony w Towarzystwie Bałtyckim na
25,000 rs.

Nadto spaliły się meble w jednym z numerów hotelowych,
a w sklepach na parterze, wskutek przecieknięcia wody, to-
wary zostały zniszczone.

Około godz. 6-ej rano wszczął się nowy pożar w piwnicy
domu przy zbiegu ulic Podwale i Senatorskiej.

Tu ogień ukazał się w piwnicy składu mydła i świec.

Oddział ratuszowy dość szybko płomienie ugasił.

Towar w piwnicy został zniszczony.

Nadto poniósł znaczne szkody p. Paszkowski, właściciel
składu sukna, towar bowiem zalano wodą.

+ Przedstawienie amatorskie.

Korespondent nasz z Płocka donosi pod d. 27-ym
z. m.:

„Pierwsze z szeregu przedstawień amatorskich,
urządzanych na korzyść miejscowego Towarzystwa
dobroczynności, odbyło się w niedzielę d. 26-go
z. m.

Do dnia przedstawienia zdawało się, że sala tea-
tralna pomimo celu, z powodu wyjazdu wielu osób
z miasta, świecić będzie pustkami, biletów bowiem
sprzedano bardzo mało; dlatego też, obawiając się
powiększenia kosztów, nie urządzono próby jenera-
lnej.

Płoczenie jednakże nigdy amatorskiego przedsta-
wienia nie opuszcza, i wczoraj do rozpoczęcia wido-
wiska wszystkie miejsca, pomimo znacznie podwyż-
szonych cen, były sprzedane, a nawet trzeba było do-
stawiać krzesła.

Poszli do teatru jedynie dla... celu.

Brak szerszego zainteresowania się przedsta-
wieniem, należy przypisać wyhorowi: „Mojej córeczki” i
„Fałszywych blasków”, sztuk ogranych przez towa-
rzystwa dramatyczne i przez amatorów.

Jedną jedyną przynętą była sztuka ludowa: „Wi-
gilja św. Andrzeja”, niegrana dotąd w Płocku, w któ-
rej oprócz, kilku osób już w teatrach amatorskich
udział przyjmujących, reszta pierwszy raz wystepo-
wała na deskach scenicznych; druga popis w „Wigi-
lii” dwóch chórów: „panieńskiego” i „wioślarskiego”.

Ponieważ gra amatorów krytyce nieulega, wyró-
żniamy amatorów, odznaczających się dobrą grą,
a z wczorajszego przedstawienia spory zastęp na to
zasługuje.

W „Mojej córeczce” panna M. Rościszewska w ro-
li tytułowej i p. W. Gurbiski w roli jej ojca, z pomo-
cą p. Zochowskiego, młodego oficera, sute zbierali
oklaski; w „Fałszywych blaskach”: pani Dąbrowska,
p. Bernatowicz, oraz pani Półkowska, ogólnie zyskali
uznanie; w „Wigili” zaś przedewszystkiem wyróżnić
należy: p. K. Pyrowiczównę za doskonale oddaną ro-
lę Marynki, pannę Jezierską w roli Józefowej; z męż-
czyzn wreszcie: p. Wasowicza, jako „wójta Jędrzeja”
i „Macieja” z nieodstępny kamratem „Kapusta”.

Śpiewy: solowy „Marynki” i zbiorowe, wyszły do-
skonałe.

Podczas antraktyw i do śpiewu przygrywała or-
kiestra amatorska pod dyrekcją p. Brudnickiego.

Następne przedstawienie złożone z „Wdówki”,
„Barkaroli” z powtórzeniem „Wigilji”, odbędzie się
d. 29-go b. m.”

+ Echa łódzkie.
W m. p. będziemy mieli dwie „zabawy kwiatowe”. Jedną, jak już donosiliśmy, urządzi w parku „Kwila” na swoją korzyść, tutejsze chrześcijańskie Towarzystwo dobroczynności, którego członkowie rozpoczęli już zbieranie przedmiotów na t. zw. „niespodzianki”.

Drugą zaś podobną zabawę projektuje tutejsze stowarzyszenie subiektów handlowych, gwoździarstwo, członkom i ich rodzinom kanikuły obecnej.

Dzień, miejsce i inne szczegóły jeszcze nie zostały omówione.

Przy stowarzyszeniu pomienionem czynne „biuro informacyjne”, mające na celu rekomendację pracy stowarzyszonych, dzięki gorliwości osobistej tegorocznego personelu wydziału biura, pełniącego obowiązki honorowe, a z całym oddaniem się sprawie, podwoiło już dotąd, w porównaniu z r. z., rezultaty podejmowanych zbiorowo usiłowań.

Mianowicie od 1-go stycznia do 15-go czerwca r. b. 28-miu petentów o posady za pośrednictwem „biura informacyjnego” zakwalifikowano na godnych do udzielenia się o nie 44-ch, w zawieszeniu pozostawiono 6 cin, odmówiono przyjęcia próśb 28-miu, posady udzielono 17-tu petentom.

Nadzwyczaj odporne i obojętne zachowywanie się względem biura rzeczonych chlebodawców, firmistów łódzkich, utrudnia mu wielce zadanie w dostarczaniu jak największej liczbie ludzi poszukujących pracy zająć.

O wakujących bowiem posadach, pomimo zabiegliwych starań swoich, omówionych przez nas w Kurjerze przed dwoma miesiącami, biuro informacyjne subiektów łódzkich dowiadywać się musi pokątnie, zamiast być bezpośrednio przez pracodawców zaraz informowanym.

Podczas uroczystości popisu rocznego w gimnazjum żeńskim, po raz pierwszy odbytej w gmachu, ufundowanym przez rodzinę Scheiblerów, w umyśle a wspaniale urzędzonej auli — dyrektor, wraz z całym ciałem nauczycielskim, wystosowali do fundatorów nieobecnym dwa telegramy treści następującej:

Do p. Anny Scheiblerowej:

„W pięknej auli, przez nieboszczyka męża pani wzniesionego gimnazjum, odbywa się po raz pierwszy popis doroczny. Z tego powodu dyrektor i ciało nauczycielskie czują się w obowiązku raz jeszcze wyrazić najgorętsze podziękowanie za fundację i ofiarność jej rodziny.”

Do p. Edwarda Herbstas

„W pięknie, dzięki ofiarności pańskiej, przybranej auli gimnazjum odbywa się po raz pierwszy popis doroczny. Z tego powodu dyrektor i ciało nauczycielskie czują się w obowiązku wyrazić panu niniejszym swoje podziękowanie.”

Trzy wieczory teatralne w letnim przybytku „Arkady”, ze współudziałem p. Baracza, różne osiągnęły powodzenie.

We wtorek teatrzyk letni napelniał się publicznością doborową po brzegi; w środę były już miejsca trochę przerezione; w czwartek prawie że pustka.

Estrada odpowiedniejszem byłaby polem dla popisów p. Baracza, niż scena.

W sobotę wystawiono tu po raz pierwszy „Bawidelko” Lubowskiego.

Bardzo trafny pomysł reżyserji naszej urozmaicenia widowisk jednoaktówkami ludowymi zasługuje na pochwałę i pozyskał uznanie publiczności tutejszej.”

+ Echa z Bzina.

Korespondent nasz pisze d. 2-go b. m.

„W dniu dzisiejszym w okolicach Bzina znowu szalała straszna nawałnica, skutkiem czego komunikacja telegraficzna przeszła przez dwie godziny była przerwana.

Pociągi pasażerskie kursowały z opóźnieniem, towarowe zatrzymywano na ten czas na stacjach.

O godz. 5-iej po południu piorun uderzył w stodołę tuż przy fabryce Kamienniej (garnków żelaznych) i spalił ją prawie do szczytu.

Gdyby nie pomoc fabryki, z której prawie wszyscy robotnicy i oficjaliści przybyli na ratunek z narzędziami ogniowymi, cała fabryka i domy przyległe poszłyby z dymem.

Od d. 13-go lipca na kolei dąbrowskiej ma być wprowadzona nowa forma frachtów i ich duplikatów w ekspedycji.

Od jutra za dwa tygodnie odbędzie się w Bzinie teatr amatorski, urządzony przez nowego reżysera z Kielc p. Dziacz.

Próby już się odbywają, a dochód z przedstawienia ma być przeznaczony na biedną rodzinę po ś. p. Dworzałczyku, maszyniście, nagle zmarłym przy spełnianiu obowiązków na stacji Ostrowiec.”

+ Pożyteczne urządzenie.

Za przykładem Gródziska, który pierwszy dał dobry przykład zaprowadzenia większej kontroli sa-

nitarniej, poszedł Nowo-Mińsk, gdzie również przebywa znaczny zastęp letników.

Miejscowy burmistrz skłonił mieszkańców miejscowych do poniesienia pewnego wydatku na uregulowanie rzeczki, zamulonej i w czasie upałów wielce cuchnącej.

Rzeczkę nie tylko oczyszczono, ale i urządzono na niej łazienki, które są ważną dogodnością dla letników.

Gospodarz miasta nie poprzestając na tem, uprządkował, zgodnie z wymaganiami zdrowotności, podwórza, ustępy, oraz wysadził ulice i drogi podmiejskie szeregiem drzew, które z czasem dadzą przyjemny cień i staną się niemałą ozdobą.

+ Burza.

Piszą do nas z Ekaterynosławia:

„D. 12-go b. m. n. st. szalała nad miastem straszna burza z ulewą, zrządzając ogromne spustoszenia.

Braki na wyżej położonych ulicach zostały zupełnie zniszczone, na bulwarze drzewa powyrwane, sutereny wszędzie zalane.

Kilka domów i składów murowanych, wskutek podmycia fundamentów, runęło.

Nie obeszło się i bez wypadku z ludźmi: na ul. Kozaczkiej pod gruzami zawalonej ściany zginęła dziewczyna.

Straty olbrzymie.”

Zboczenia mowy.

Cierpienia, o których kilka słów powiedzieć zamierzam (jaskanie i belkotanie) są nader ważne i ciekawe, a w ostatnich dziesiątkach bieżącego stulecia zajęły sobą zarówno lekarzy, jak i pedagogów. Ułomności te, zwłaszcza jaskanie, wzrastają co do liczby z roku na rok, w miarę coraz zwiększającej się „nerwowości” społeczeństwa, choć nie zagrażają życiu chorego, wywierają jednak jaknajfatalniejszy wpływ na jego stronę moralną, a niekiedy przyszłość całą niweczą. Ztąd cierpienia te są pierwszorzędnej wagi; jest to aż nadto zrozumiałe i bliższych wyjaśnień nie potrzebuje.

W ostatnich jednak dopiero czasach, dzięki usilnej pracy badaczy, udało się na drodze fizjologicznej wytłumaczyć zboczenia mowy, a tem samem na racjonalnych podstawach oprzeć leczenie.

Pytanie, jakie sobie zadawałem, dlaczego lekarze dość długo z pewnego rodzaju obojętnością traktowali zboczenia mowy, objaśniam jedynie brakiem zainteresowania się tym przedmiotem, podobnie jak to się działo, choć znacznie dawniej, z hydroterapią, elektroterapią, ortopedją, masażem, dentystryką itd.

Coraz szybsze demokratyzowanie się wiedzy lekarskiej zrekrutowało z lekarzy dzielnych zawodowców w powyżej pomienionych działach medycyny. Obecnie przyszła kolej na jaskanie i belkotanie. Dwa te ważne zboczenia mowy, będące do niedawna monopolom nauczycieli z malem lub prawie żadnem wykształceniem lekarskiem, a co gorsze przeróżnego rodzaju szarlatanów i oszustów, obecnie biorą w swoje ręce lekarze, a pionierami na tem polu są Niemcy. Ostatnia wycieczka moja za granicę do dwu głównych ognisk wiedzy w tym kierunku: Wiednia i Berlina dołącznie przekonała mnie, że jedynie lekarz i to obeznany z cierpieniami gardła, krtani i nosa może na tem polu racjonalnie i z pożytkiem dla ogółu pracować.

*

Jaskanie (*Stottern, bégaiment*) znane już było w odległej starożytności, czego ślady pozostały w dziełach pisarzy greckich i rzymskich. Do początków bieżącego stulecia były raczej usiłowania, w każdym razie godne zaznaczenia, aniżeli tworzenie nowej racjonalnej gałęzi wiedzy medycznej, opartej na podstawach fizjologii. Ojcem, że się tak wyrażę, nieco racjonalniejszego zapytrywania się na tę sprawę był lekarz paryżki, Colombat de l'Isère, w 30-ym r. b. stulecia. W tym samym prawie czasie Schulters z Zürichu i Klenche z Lipska niespożyte na tem polułożyli zasługi. Już za naszych czasów w duchu zupełnie nowożytnym pracuje nad tym przedmiotem całe gro- no światłych lekarzy, a od dwóch lat w Berlinie wychodzi czasopismo, poświęcone zboczeniom mowy.

Powstaje teraz pytanie, co to jest jaskanie i na czem polega jego istota?

Ponieważ jaskanie jest zboczeniem mowy, należy więc przedewszystkiem zastanowić się nad tem, z jakich składników ono powstaje, następnie choć w krótkości opisać, jakie zmiany zachodzą w tych składnikach u jaskających się, a dopiero z tego wyprowadzić, na czem ta wada polega i jak się leczy.

Na akt mowy ludzkiej składają się trzy czynniki: oddech, głos i artykulacja. Najważniejszym mięśniem wdechu jest tak zwana przepona, odgraniczająca jamę piersiową od brzusznej. Przy wdechu przepona owa wskutek kurczu jej mięśnia spłaszcza się, przez co klatka piersiowa zwiększa swą objętość w kierunku z góry ku dołowi; płuca, postępując za klatką piersiową, rozszerzają się i powietrze do nich wchodzi. Wydech jest aktem biernym. Pod-

czas zwykłego oddychania skuteczniejsza się ono przez nos i wdech jest prawie równy wydechowi; przy mówieniu dzieje się zupełnie przeciwnie, mianowicie oddychamy zawsze ustami, przyczem wdech wtedy jest krótki, a wydech długi. Mówimy jedynie przy pomocy wydechanego powietrza.

Otóż u jaskających się, wskutek mimowolnych skurczów mięśni oddechowych, w szczególności przepony, albo następuje na krótki przeciąg czasu niemożliwość mówienia, jeżeli ten kurcz jest stały, albo mowa przerywana, jeżeli kurcz jest przerywany. Oprócz tego jaskający się wskutek mimowolnych kurczów mięśni wydechowych nie są w możności dość długo zatrzymać powietrza w płucach na wysokości wdechu, a więc oddychają bardzo powierzchownie, co znów dla powodów aż nadto zrozumiałych utrudnia mowę.

Drugą składową częścią mowy jest głos. Głos jest wspólną funkcją wdechu i krtani. Krtani jest to organ, posiadający w swym wnętrzu dwie sprężyste błony, tak zwane struny głosowe, zbliżające się do siebie podczas wydawania głosu, a wprawione w drżenie przez słup wydechanego powietrza. Otóż w krtani u jaskających się przy wymawianiu samogłosek występują kurcze mięśni, znajdujących się w pomienionych strunach, wskutek czego te, zamiast tylko przylegać do siebie, silnie zaciskają się i stawiają dla słupa wydechanego powietrza nieprzewycieżoną przeszkodę. I tutaj, stosownie do tego, czy mięsień owych strun znajduje się w ciągłym kurczu lub przerywanym, mamy jaskanie samogłoskowe ciągłe lub przerywane.

(D. n.)

dr. Wł. Oltuszewski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 7-go lipca, w magistracie m. Miechowa, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa słomnickiego, w gubernji kieleckiej, w ilości 4 partyj (wartości od rs. 90—150), ogółem od rs. 955.

— Do d. 7-go lipca zarząd kolei dąbrowskiej w Radomiu przyjmować będzie deklaracje na dzierżawę prawa sprzedaży książek, gazet i czasopism na stacjach tejże kolei; wadium wynosi 25 rs.

— D. 8-go lipca, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na odnowienie murowanych szop byłego magazynu solnego w Piotrkowie od rs. 1,043 kop. 93; wadium wynosi 105 rs.

— D. 8-go lipca, na komorze celnej w Rydze sprzedawana będzie przez licytację bawelna surowa, uszkodzona przez ogień, w ilości 4,522 pudów 20 funtów, oraz obręcze żelazne wagi 10 pudów 31 funtów.

— D. 9-go lipca odbędzie się w Warszawie drugie zebranie łomżyńskich, którzy ukończyli gimnazjum w roku 1868-ym i 1869-ym.

— D. 8-go lipca, o godzinie 6-iej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron.

— D. 9-go lipca, o godz. 12-iej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

— D. 9-go lipca, o godzinie 6-iej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

ZE ŚWIATA.

× Bolesna owacja. W czasie wjazdu Bismarka do Kissingen jeden z wielbicieli eks-kanclerza, rzucając mu do pojazdu bukiet, trafił księcia w oko i zranił go. Niezręczna owacja zmusiła eks-dyplomata noc całą okładać oko zimnemi kompresami.

× Kosztowny dżokej. Niezłe wiedzie się na świecie dżokejom. Jenerał Kodolitsch zamówił dla siebie jednego z ulubionych dżokejów angielskich, Freda Webb, który ma w Hamburgu w niemieckim *derby* dosiadać „Es-poir'a”. Honorarium dżokeja, bez względu na to, czy koń wygra lub nie, wynosi 9,000 marek, w razie zaś wygranej jeździec otrzyma 6,000 marek nadatku, razem tedy 15,000 marek. Nagroda w *derby* wynosi 61,000 marek.

× Krwawy pojedynek. *A propos* kilku odbytych tem- ciżasy głośnych pojedynków, dzienniki niemieckie przypominają następujące spotkanie z przed kilku laty, którego głównymi bohaterami było dwóch znanych berlińskich sportsmenów. Działo się w r. 1888-ym w Nizy. Pewnego ranka belgijski sportsmen Lienart spotkał na torze, na którym zajęty był ujeżdżaniem konia berlińczyk: Oehlschlagera w towarzystwie barona Plessen. Lienart, dobry znajomy Oehlschlagera, podjechał ku niemu, i zerwawszy mu żartem kapelusz z głowy, rzekł, śmiejąc się: „Czemu to nie ukłoniłeś mi się, „niemiaszku”? Zart ten nie podobał się baronowi Plessenowi, upatrywał w nim bowiem obrazę dla narodu niemieckiego, niewiele tedy myśląc, wymierzył Lienartowi policzek. Po zajęciu tem nastąpiło oczywiście wyzwanie. Pojedynek odbył się w jadalni Oehlschlagera. Dystans: długość pokoju. Obiedwie strony wręczyły sekundantom swoim kartki z napisem stwierdzającym, iż dobrowolnie odbierają sobie życie. Plessen, ugodzony kulą w czoło, padł na miejscu. Lienart wyszedł nietknięty. Ciekawem jest zdarzenie losu, iż wszystkie osoby, które w pojedynku powyższym brały u-

dział, nie żyją już. Lienart i obaj świadkowie Plessena: rotmistrz ułanów Steinmetz i major Normans skończyli samobójstwem. Dwaj pozostali świadkowie: Oehlschlager i wiehrabia Jumilhac zmarli przed dwoma laty.

× **Z Argentyny.** Po przybyciu do Buenos Ayres, pułkownik Goldsmit odwiedził d. 2-go maja kolonję „Mauricio”. Trzydziestu młodych kolonistów, z włoskim oficerem, inżynierem Trochini, na czele, wyjechało konno na jego spotkanie. Przyjęcie było uroczyste. Przy bramie osady stali jeźdźcy argentyńscy w półkole; przemówił do zebranych: „Jestem oficerem wojsk angielskich, pobieram dobrą pensję i sam dosyć jestem majątnym. Uczynięm zadość żądaniu barona Hirsza, aby pojechał do Argentyny, celem dopomożenia moim braciom. Chętnie przyjąłem propozycję i znajduję się obecnie między wami. Wiem bardzo dobrze, żeście tu dużo cierpieли dotychczas. Ale baron przysłał mnie tu, aby położyć koniec waszym dolegliwościom. Spodziewam się, że uda się nam dopiąć celu.” Przy wyjeździe nazajutrz z kolonji zapytano się o jego poglądy na przyszłość kolonji; odpowiedział na wpół poważnie, na wpół żartem: „Jeżeli mi się udało zjednym pułkiem moim opanować Egipt, to spodziewam się, że wystarczy 25-iu kolonistów do zaprowadzenia porządku w „Mauricio”. Do delegacji, która się przedstawiła p. Goldsmitowi, wybrano 25-iu kolonistów, podzielonych na pięć grup po pięć osób. Pierwsza grupa miała obowiązek zdania sprawy ze wszystkiego, co zaszło na kolonji; druga do traktowania o zaprowadzeniu porządku; trzecia miała mówić o rodzinach kolonistów, pozostałych w Rosji; czwarta o rzemiosłach; piąta miała wyrazić swoją wdzięczność panu G. w imieniu wszystkich osadników. O godz. 6-ej po południu przedstawiła się pierwsza grupa, która uwydatniła, że znaczne sumy bar. H. poszły dotychczas na marne z winy administratorów. Na to odpowiedział G., że wie o tem wszystkim i że przedsięwziął już środki, celem zaradzenia złemu, że wypadki z dnia 17-go lutego r. b. już się nie powtórzą. Druga grupa zauważyła, że koloniści powinni być skupieni, ażeby im łatwo było korzystać z instytucyj miejscowych, jak: szpitala, apteki i t. d. Na to odpowiedział G., że jako żołnierz musi się zastosować do woli swej zwierzchności, będzie się więc trzymał polecenia barona pod tym względem. Taką też dał odpowiedź i trzeciej grupie, poruszającej kwestję ceny ziemi i inwentarza, oraz sposobu spłacenia i umorzenia zaciągniętych długów. Prosił ich o dawanie gotówki na utrzymanie, w miejsce towarów, G. nie uwzględnił prawdopodobnie dlatego, ażeby nie mieli sposobności zajmowania się procederami i spekulacją. W sprawie pozostałych rodzin kolonistów obiecał zaraz porozumieć się piśmiennie z Hirszem.

× **Skutki katastrofy.** Szkody, wyrządzone straszliwym cyklonem, który przed miesiącem nawiedził wyspę Maurycego, olbrzymich dochodzą rozmiarów. Sprawozdanie gubernatora wyspy Jerninghama zaznacza, iż orkan siłą przechodził wszystkie, jakie pamięć ludzka na wyspie zapamiętała, a wydarzył się w porze niezwyklej, na długo po przejściu zwyczajnego perjodu burz. Produkcja cukru zmniejszyła się w tym roku co najmniej o 7 milionów rupii. Fabryki poniosły szkód na sumę 2½ miliona rupii. Ogółem biorąc, straty wynoszą około 18-tu milionów rupii.

× **Oświetlenie co się zowie.** Park wystawowy w Chicago otrzyma oświetlenie, jakich mało. Dostarczy go towarzystwo Westinghouse'a, ustawiając 89,000 lamp żarowych.

× **Dziwactwa amerykańskie.** Sprawa święcenia niedzieli niemałego nabawiła kłopotu komitet przyszłej wystawy w Chicago. Żądano zamykania jej w dnie świąteczne. Po długich sporach odstąpiono wprawdzie od tej myśli i dozwolono na zwiedzanie jej po zniesionej cenie, z warunkiem wszakże, aby wszelkie zakłady, mające na celu rozrywkę, jak również halle maszyn w niedziele i święta nie funkcjonowały. W dodatku przyjęto projekt odprawiania nabożeństw co święto w wielkiej hali chóralnej, na 15,000 osób obliczonej, przyczem komitet postarać się ma na czas wystawy o najwybitniejszych kaznodziejów, płatnych po 200 dolarów od kazania.

× **Witalina i muchy.** Stojąca dziś na porządku dziennym *vitalina* posiada właściwości, o których wynalazca jej nawet nie marzył. Oto ma być znakomitym środkiem trującym muchy. Owady te, skosztowawszy jej zaledwie, pęcniejają natychmiast, no i padają, jak muchy.

BANKI MYDLANE.

Lekarz X. bywa mocno roztargniony.

— To nie—rzecz kiedyś po bardzo sumiennem zbadaniu chorej—córeczka pani ma poprostu dyspepsję.

— Ależ, bój się Boga, doktorze, zkadże się to wzięło?

— Z greckiego, łaskawa pani, z greckiego...

✱

Z humorystyki myśliwskiej.

— Cóż to, panie Janie, nigdy pan nie zabijesz na polowaniu?

— Ho, ho, łaskawa pani, to bardzo proste: Zwierzyna się tak mnie boi, że nie dopuszcza mnie do siebie na odległość strzału.

✱

Osobliwy środek.

— Jak ci nie wstyd, tobie, człowiekowi żonatemu, pokazywać się na ulicy w towarzystwie „takich dam”, przecież to plami!

— A wiem, wiem... Dlatego właśnie, że plami, żona sprawia mi za każdym powrotem łazienię...

ECHA LETNIE.

(Korespondencje własne Kurjera Warszawskiego.)

Zakopane 25-go czerwca.

Nocy wczorajszej szalał po Tatrach i w dolinie zakopańskiej t. zw. „wiatr halny”; pojawia się on u nas zwykle w jesieni, czasami przychodzi jednak na wiosnę lub w lecie i wtedy bawiący tu goście mają sposobność go poznać. Jest to wiatr ciepły i suchy, a tak gwałtowny, że nierzadko zrywa z chałup dachy, wyrwa drzewa, łamie gałęzie, porywa ludzi i bydło, niszczy zboże na pniu, unosi stogi siana i t. p. Trwa czasem dzień lub dwa, zazwyczaj jednak tylko kilkanaście godzin. Główną jego oznaką jest to, iż wieje z krótszymi przerwami. Po chwili zupełnie cichej przylatuje orkan z szumem i łoskotem, gruchoce i unosi wszystko, co napotka.

Na lato zapowiedzieli tu między innymi swoje przybycie państwo ordynatowie Czarkowscy ze Lwowa, minister Zaleski z rodziną z Wiednia, prezydent rady państwa dr. Franciszek Smolka, naczelny redaktor *Fremdenblattu* dr. Marcelli Frydman i w. inn.

Wiele rodzin z Cesarstwa ruskiego i Królestwa przybyło tu już na letni pobyt.

Wczoraj objął urządowanie nowy naczelnik gminy zakopańskiej, p. Bronisław Schworm, wprowadzony przez starostę z Nowego Targu, p. Orobkiewicza. Obaj zbadali wczoraj szczegółowo stosunki miejscowe, aby jaknajrychlejsz istniejącym wadliwościom w zarządzie gminnym zapobiedz. Jest także zamiar zorganizowania nowej policji miejscowej, gdyż dotychczasowa okazała się niedostateczną.

Dokonać się mająca z dobrowolnych datków budowa nowego kościoła murowanego postąpiła stosunkowo znacznie. Obecnie rozpoczęto zasklepienie świątyni.

Starosta tutejszy, p. Orobkiewicz, opuści niebawem dotychczasowe stanowisko. Ma to stać w związku z zesłorocznymi wypadkami na spornych gruntach przy Morskim Oku.

✱

Szczawnica 27-go czerwca.

Onegdaj, o godz. 6-ej wieczorem, przybyli łódkami z Czerwonego Klasztoru do zakładu górnego zdrojowego niezwykli goście.

Grono ich składało się z pp. Obentrauta, jeneralnego dyrektora poczt i telegrafów austriackich, szefa sekcynego w ministerjum handlu, dra Br. Lilienaua, radcy dra Gollnera, sekretarza tegoż ministerjum, i radcy dworu Seferowicza, naczelnego dyrektora poczt i telegrafów w Galicji, nadkomisarza Wopatarniego i sekretarza Hotinczanego.

Przybyli w towarzystwie jeneralnego dyrektora poczt i telegrafów państwa niemieckiego, członka pruskiej izby panów, dra Stephana, tajnego starszego radcy Hennego i dyrektora poczty wrocławskiej Günthera.

Goście, zwiedzwszy zakład zdrojowy w Szczawnicy, wczoraj rano wyjechali do Krakowa.

Dr. Stephan wyrażał się kilkakrotnie bardzo pochlebnie o urządzeniu tutejszego zakładu zdrojowego.

R.

✱

Davos-Platz w lipcu.

Małeńkie miasteczko szwajcarskie, Davos-Platz, natura pięknem uposażyła położeniem. Zjeżdża się tu co roku znaczna liczba chorych piersiowo, którzy w sanatorjum dra Turbaua szukają pomocy.

W r. b. zjechało kilkanaście osób z Krakowa i Warszawy, które na tarasie w fotelach zażywają wywczasu, w oczekiwaniu aż siły pozwolą na dłuższe wycieczki w okolicy.

Żyjemy tu regularnie, jak w zegarku: o 9-ej rano pierwsze śniadanie, drugie o 11-ej, obiad o 1-ej po południu, podwieczorek o 4-ej, kolacja o 7-ej wieczorem. Przy śniadaniu codziennie odbieramy wizytę dra Turbaua, który codziennie własnoręcznie mierzy nam temperaturę. Zresztą kuracja zasadza się głównie na wdychaniu w chore płuca jaknajwiększej ilości przeczystego górnego powietrza.

P. Cisz.

W dniu 28 czerwca r. b., w Hły, przez miejscowego proboszcza Jks. prałata Bagińskiego, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Jadwigą Pogorzelską, a panem Rajmundem-Marjanem Urbańskim, sędzią śledczym z gubernji elizawetpolskiej.

2560

Na kolonje letnie.

Posłaniec № 280 tytułem kary kop. 50.

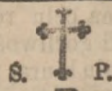
Na wpisy.

Wskutek nieporozumienia się w Wodewilu w m. październiku 1891 r. S. R. i J. M. rs. 10.

NEKROLOGJA.

† **S. p. Antonina z Szległów WEBICH,**

wdowa po obywatelu m. Warszawy, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 3-go lipca 1892-go r., przeżywszy lat 82. Pogrzeb na w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Narodzenia Najsw. Marii Panny przy ulicy Leszno, o godzinie 10-ej zrana, d. 6-go lipca, t. j. we środę, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 6-ej po południu, na cmentarz powązkowski. —2566—



Eufrozyna z Burdzińskich Pfejffer,

wdowa po obywatelu,

opatrzona św. Sakramentami, w dniu 26-ym czerwca r. b. we wsi Miechowie w grójeckim, majątku syna, przeżywszy lat 72, oddała Bogu ducha, gdzie następnie w dniu 30 czerwca r. b. na ementarzu miejscowym w Mogielnicy pochowana została, a przez swą dobroć, pobożność i wyrozumiałość, w niedługim przeciągu czasu zjednała sobie ogólny szacunek, co wymownym dowodem było liczne zebranie się ludu, dla oddania ostatniej przysługi zmarłej, jak również niesienie drogich nam szczątków przez miejscowych włóścian na własnych barkach do kościoła i grobu.

Pozostali w nieutulonym żalu syn, córki, wnuki i prawnuki podają niniejszem dla wiadomości dalszej rodziny, przyjaciół i znajomych. —2548—



W dniu 7-ym b. m. po żałobnem nabożeństwie, nastąpiło złożenie do grobu familijnego w Przedborzu zwłok

ś. p. Kajetanji z Klossowskich Grabowskiej,

obywatelki ziemskiej,

wdowy po d-rze medycyny ś. p. Alfonsie, zmarłej dnia 13-go czerwca r. b. w Ojcowie i tymczasowo pochowanej w Smardzewicach. Na ten smutny obrzęd strokane dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1021—

† We czwartek, t. j. dnia 7-go lipca, o godzinie 10-ej rano, w kościele na Powązkach odbędzie się żałobne nabożeństwo za spókoj duszy

ś. p. Stanisława Maciejowskiego, urzędnika kolei wiedeńskiej, a następnie przeniesienie zwłok z katakumb do grobu rodzinnego, na które w smutku pozostała wdowa z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —2564—

† Dnia 7-go lipca, t. j. we czwartek, w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, odprawione będzie nabożeństwo żałobne, o godzinie 10-ej zrana, za duszę

ś. p. Michała Biruntowicza, doktora medycyny, na które to zaprasza żona krewnych i znajomych. —2538—

† Dnia 6-go lipca r. b. odprawioną będzie wotywa za duszę

ś. p. Pawła Kuzawskiego, w kościele św. Aleksandra, o godzinie 10-ej zrana. —2561—

† Jutro, t. j. dnia 6-go lipca, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci

ś. p. ALEKSANDRY POMIECHOWSKIEJ, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kośc. św. Józefa O. blubienca (po-karmielickim) na Krak.-Przed., o g. 10 rano, na które pozostali mąż z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych

— W d. 7-m lipca, t. j. we czwartek, jako w rocznicę śmierci

b. p. Zofii z Bernsteinów WERTHEIM, odbędzie się w synagodze szpitala starozakonnych, o godzinie 10-ej zrana, nabożeństwo żałobne za spókoj jej duszy, na które zarząd szpitala rodzinę zgłaszej zaprasza. —2555—

† Wszystkim znajomym i życzliwym, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki

ś. p. Andrzeja Wilczyńskiego, serdeczne podziękowanie składa

—2558—

† Wszystkim krewnym i znajomym, którzy w dniu 4-ym lipca r. b. odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki

ś. p. Tomasza Smoczyńskiego, serdeczne „Bóg zapłać” składają: żona, syn i córka. —1023—

NADEŚLANE

— *Brylanty, Szafiry i Ferly nieoprawne, pierwszej piękności, najbogatszy wybór u M. Mankielewicz w Teatrze pod fi larami.*

Zwracamy uwagę na *Piwo Monachijskie* doskonałego smaku, produkowane przez Browar parowy *Hauberbusch & Schiele*.

Z Petersburga.

Now. wr. pisze:

„Słyszeliśmy, że kwestja dyskontowania solaweksli w kasach powiatowych ma być rozstrzygnięta niemal przecząco. Co prawda, w kasach dokonywane będą wypłaty z sola-weksli wszakże tylko z rozporządzenia oddziału Banku państwa. Ziemianin obowiązany będzie wysłać swój weksel do Banku, a ten ostatni zaleca kasie wypłacić sumę, odpowiadającą walucie wekslu. Taka procedura nie będzie dawała żadnej ulgi właścicielom ziemskim. Inna rzecz, gdyby kasa powiatowa sama dyskontowała weksle, jak to było projektowane początkowo; ten sposób operowania miałby wielkie zalety, ponieważ uatwiałby znakomicie dyskontowanie i spłaty, a przede wszystkim zapewniałby należyta szybkość w otrzymywaniu pieniędzy, co w chwilach ciężkich dla rolników nie jest rzeczą do pogardzenia. Co się zaś tyczy zarzutu, jakoby kasjerzy kas powiatowych nie byli kompetentni w sprawie dyskonta, to zarzut ten upada, ponieważ od kasjerów nikt nie wymaga oznaczania wysokości kredytu, jaki może być przyznany danej osobie, a prowadzenie tak prostej operacji, jak wydawanie i odbieranie pieniędzy, oraz obliczanie procentów nie przewyższa chyba kompetencji kasjerów kas skarbowych. Przecież sola-weksel nie jest dokumentem handlowym, na którym należy oceniać wartość podpisów; tutaj niema nic trudnego, albowiem weksel z jednej strony zabezpieczony jest hipoteką, z drugiej znow Bank sam ustanowił wysokość kredytu. Byłoby bardzo pożądaną, aby mógł być utrzymany w swej sile dawny projekt o dyskontowaniu solaweksli bezpośrednio w kasach powiatowych, ponieważ w przeciwnym wypadku ulgi dla rolników zostaną znacznie ograniczone.”

Nowosti występują ze słusznym projektem, aby wspólnymi siłami międzynarodowymi zwalczać cholere. Gazeta pomiędzy innymi projektuje następujące środki:

1) Państwa powinny utworzyć specjalny fundusz międzynarodowy na cele zwalczania cholery, będącej wspólnym wrogiem całej ludności. Gdyby nawet chodziło o zgromadzenie całego miljaru, to i tak każdy oddzielny kraj poniósłby mniejsze koszty, aniżeli wtedy, gdy wypada walczyć z epidemią, już grasującą w obrębie kraju.

2) Wśród azjatyckich ognisk cholery w Persji, Turcji azjatyckiej, winni nieustannie znajdować się utrzymywani z funduszy międzynarodowych pierwszorzędni bakterjologowie, geologowie, fizycy, chemicy i t. d., których obowiązkiem byłoby badać pierwotne źródła cholery.

3) Miejscowości, będące stałymi ogniskami zarazy, powinny być systematycznie uzdrawotniane, albo w razie niemożności doprowadzenia ich do porządku pod względem sanitarnym, przynajmniej eksproprowane i izolowane. Prócz tego ludność z tych miejscowości winna być usunięta.

4) Za wynalezienie pewnych środków zwalczania cholery winny być wyznaczane wysokie nagrody.”

W Now. wr. czytamy:

„Legenda wschodnia o cholercie zasługuje na uwagę. Bóg—powiada on—kazał cholercie wyniszczyć tylko 500 ludzi, zmarło zaś 3,000, czyli 2,500 z samego strachu. Nauka europejska zaleca również zachowywać podczas epidemii niezbędną pogodę ducha, a mnóstwo faktów stwierdza, że w miarę wzrastania paniki, wzrasta i samo niebezpieczeństwo większego szerzenia się epidemii. Nie bardziej zaś nie sprzyja panice jak niewiadomość, to też zupełnie słusznie *Prav. wiest*, drukuje szczegółowe biuletyny o rozwoju epidemii”.

Z powodu rozmowy ks. Bismarka z wydawcą gazety wiedeńskiej *Neue fr. Presse*, pisze *Now. wr.*

„W swoim czasie ks. Bismark zapewniał współpracownika *Now. wr.*, że dzięki przymierz z Austrią, Niemcy mogą być dogodnym pośrednikiem pomiędzy tym ostatnim mocarstwem a Rosją; w Wiedniu wypowiadał się jeszcze szczerzej: „Szczególniej Austrii moglibyśmy oddawać nieocenione usługi, gdyby nie zerwała się nie, łącząca Niemcy z Rosją; zawierając przymierze z Austrią miałem na widoku właśnie interesy austriackie; chciałem je popierać energicznie, utrzymując przyjaźne stosunki z dyplomacją ruską”. Otóż tak samo zapatrywaliśmy się zawsze na dawne trójprzymierze, w którym Rosja odgrywała rolę bierną, będąc pozbawioną pewnego sprzymierzeńca. Na czem zresztą polegały korzyści Rosji ze stosunku z Niemcami, dopóki niemi zarządzał ks. Bismark? Jeżeli ks. Bismark unikał wojny, to było w interesie Niemiec. Lecz po za tem kanclerz nie zrobił nic dla Rosji; interesy Austrii obchodziły go więcej, co z konieczności musiało spowodować ochłodzenie stosunków. Następcy ks. Bismarka poszli jeszcze dalej, zaczęli bowiem sprzymierzać się ze wszystkimi wrogami Rosji. Wtedy to obo-

wiazkiem naszym było poszukanie sobie pewniejszego i odpowiedniejszego sprzymierzeńca dla przywrócenia równowagi politycznej”.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

PODRÓŻE.

Berlin 5-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Jacht cesarski „Kaiseradler” odpłynął przy najpiękniejszej pogodzie z Bergen do Drontheimu.

Berlin 5-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — W Metz odbędzie się w d. 12-ym września wielka parada cesarska, na którą teraz już rozsyłają zaproszenia.

WYSTAWA MUZYCZNO-TEATRALNA.

Wiedeń 5-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — We Lwowie zawiązała się ponownie komisja dla urządzenia widowisk na wystawie teatralno-muzycznej w Wiedniu. Przedstawień operowych ma być pięć. W program ich wchodzi: cała „Halka”, tudzież fragmenty z oper: „Straszny dwór”, „Mindowe” i „Zabobon”. Zastrzeżono własne kierownictwo artystyczne. Komitet wiedeński zaprasza braci Reszków, Chodakowskiego, Mierzwńskiego, Jeromina, Pawlikównę, Kamilową, Sembrich-Kochańską, Arklową, Beethównę, Klamrzyńską i Abendrothównę. Chóry teatru lwowskiego wzmocnione będą do 80 osób. Dyrygować ma Henryk Jarecki. Cykl koncertowy, złożony z czterech wieczorów, rozpocznie się d. 10-go września. Dyrygować będzie Moszkowski z Wrocławia. Komisja lwowska zaprosi do udziału Paderewskiego, Michałowskiego, Śliwińskiego, Domaniewskiego, Barcewicza, Wolfsthal i Szlezgierównę.

MARYNARKA FRANCUZKA.

Paryż 5-go lipca. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych minister marynarki, Cavaignac, oświadczył, że na flotę francuską wydać potrzeba 250 do 300 milionów fr., ażeby ją postawić na równej stopie udoskonalenia z armją lądową.

WŁOSI W BRAZYLJI.

Londyn 5-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Włosi w Rio de Janeiro starli się z policją, która do była szabli. Lud zburzył włoską lokandę, tudzież redakcję dziennika *Roma*. Wielu zabitych i rannych.

Londyn 5-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — W Sao Paulo żołnierze rozpędzili demonstrantów włoskich. Wiele osób zabitych. Przyczyną starcia była dawniejsza rozterka pomiędzy strażnikiem celnym a kapitanem okrętu włoskiego.

PRZESILENIE W NORWEGJI.

Chrystjanja 5-go lipca. (Tel. pr. Kur. W.) — Król odpowiedział odmownie na prośbę, wniesioną imieniem storthingu przez prezydenta tegoż o urządzenie samoistnych konsulatów norweskich.

Chrystjanja 5-go lipca. (Tel. pr. K. War.) — Ośmiotysięczny tłum ludu wykonał manifestację na cześć ustępującego prezesa ministrów, Steena, przed domem jego. Mówcy dziękowali Steenowi za energję, z jaką bronił samoistności Norwegji, i oświadczyli, że Norwegja pragnie sojuszu obronnego ze Szwecją, nic więcej.

POŻAR.

Londyn 5-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Według depeszy z San Francisco, miasto San Jose w Kalifornji padło ofiarą strasznego pożaru. Teatr, hotel i trzydzieści domów spłonęło, zagrzebując pod gruzami wielu zabitych i rannych.

ROKOSZ W MAROKKU.

Madryt 5-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Brat sułtana marokkańskiego przybył w sile 30,000 pieszych i 600 jeźdźców do Aleazaby, aby wymusić na zbuntowanych plemionach wypłatę haraczu. Oczekują ostrego starcia. Syn sułtana w 6000 ludzi udał się na granicę algierską.

PRZECIW CHOLERZE.

Budapeszt 5-go lipca. (Tel. pr. K. War.) — Publikacja wydziału sanitarnego zapewnia, że na

Węgrzech absolutnie żadnego niebezpieczeństwa zawleczenia cholery niema.

Wiedeń 5-go lipca. (Telegr. pr. Kur. War.) — We wszystkich portach austriackich zaprowadzono ścisłą kwarantannę anticholeryczną.

Konstantynopol 5-go lipca. (T. pr. K. W.) — Kwarantannę anticholeryczną rozszerzono na wszystkie okręty, z portów tureckich morza Czarnego nadchodzące. Okręty, nadchodzące z portów syryjskich od Bejrutu do Jaffy, poddane zostaną; z powodu podejrzanego wypadku cholerycznego w St. Jean d'Acre, obserwacji lekarskiej.

Wiedeń 5-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Konferencje pomiędzy ministrami skarbu obu połów monarchji: Steinbachem i Wekerlem, nad zmianami w tekście ustaw walutowych, poczynionymi w komisji austriackiej, doprowadziły znowu do absolutnej zgody.

Lwów 5-go lipca. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Komisja artystyczna wydziału krajowego ogłosiła sprawozdanie doroczne o stanie sceny lwowskiej, w którym gospodarstwo dzisiejszego dyrektora Szmita przedstawia w najfatalniejszym świetle.

Rzym 5-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Posłem włoskim w Berlinie mianowany być ma podobno markiz Spinola.

Rzym 5-go lipca. (Tel. pr. Kur. W.) — Przewódzcy republikańscy włoskich postanowili nie uczestniczyć w wyborach parlamentarnych.

Berlin 5-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Ruble w gotówce 200 75 (wczoraj 200.—)
Ruble na dostawę 200 25 (wczoraj 200.25)

Z SĄDÓW.

O bankructwo.

Uzupełniając notatkę w sprawie Zalcwasserów, nadmieniamy, że na żądanie obrońców oskarżonych, adwokatów przysięgłych: Nowodworskiego i Ettingera, sąd wezwał 33-ch świadków i trzech ekspertów.

Prokurator żąda również wezwania trzech ekspertów. Powództwo cywilne ze strony wierzycieli masy upadłości Zalcwasserów popierać będzie adw. przys. Jan Maurycy Kamiński, odpiarać zaś je będzie adw. przys. Leon Rotwand.

Wobec znacznej ilości świadków, ekspertów (90 osób) i pełnomocników stron, rozprawy potrwać prawdopodobnie tydzień cały.

Z. W.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Panu B. Kr. w Łodzi.* — Szkoła felcerów istnieje przy szpitalu Dzieciątka Jezus. Na naukę przyjmuje praktykantów felcerów z elementarnym wykształceniem. Kurs dwuletni, po którego skończeniu w maju egzamin na stopień młodszego felcera. Świadectwo nadaje prawo samodzielnej praktyki felcerskiej i ubiegania się o posadę rządową. Szkoła ta jednak ma wkrótce być radykalnie zreformowana; odpowiedni referat został już nawet opracowany. Dla kobiet przy instytucie położniczym, Marszałkowska, 124, istnieje szkoła akušerek i babek wiejskich.

— *Panu L. Br., stalemu prenumeratorowi.* — Najlepiej jechać pociągami kurjerskimi przez Aleksandrów na Krzyż, Sztargard i Belgard. Bilet klasy 2-jej kosztuje około rs. 20, kl. 3-iej rs. 12.

— *Panu A. Jaroszyńskiemu.* — Szkoły niema. Przy warszawskim Towarzystwie muzycznym istnieje t. zw. klasa dykcji i deklamacji, w której w godzinach popołudniowych pp. J. Kotarbiński i Wł. Szymanowski wykładają praktyczne zasady deklamacji w zastosowaniu do estrady i sceny. Opłata roczna, jak dotąd, rs. 60 w dwóch półrocznych ratach po rs. 30. Obecnie klasa ta ma być zreformowana.

GIEŁDA.

Warszawa 5-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały dość różnorodnie, zapowiadały bowiem 200 i 201, co się równa kursom 50 i 49.75 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż usposobienie giełdy tamtejszej jest w dalszym ciągu słabe i zaznaczały jednocześnie zakupy interwencyjne. Inne telegramy oznamiały, iż usposobienie giełdy berlińskiej zdaje się być chwilowo uspokojonym. Petersburg cenil Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 10.17½ w zaofiarowaniu i po rs. 10.12. Nasze zebranie rozpoczęło obroty bardzo drogim kursem 50.35 (równia 198.60 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, który, gdy podaż waluty wzmożła się, a liczba chętnych odbiorców zmalała, obniżono dość szybko do 50.15. Różnice tworzyły dziś 20 kop. na korzyść rubli i 35 kop. na korzyść Berlina przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego. W dostawach robiono dziś bardzo dużo. Sprze-

dano dostawy z odbiorem stałym w końcu września r. b. po 50.15, 50.10 i 49.90, w końcu sierpnia r. b. po 50.15 i 49.97½ i w końcu b. m. po 50.30, 50.25, 50.22½, 50.20, 50.17½, 50.15, 50.12½, 50.10, 50.07½, 50.05, 50, 49.97½, i 49.95.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 50.85, 50.82½, 50.80, 50.27½, 50.25, 50.22½, 50.20 i 50.15, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta oankowe oddawano po 50.05, 50.02½ i 50. Za Londyn krótki osiągnęto, jak chce mieć cedula, 10.22½, 10.21½, 10.20½ i 10.20. Paryż krótki i Wiedeń krótki bez nabywców.

Wartość walut nie notowanych urzędowo: przekazy krótkie na Paryż 41 i na Wiedeń 85.90.

W papierach obrotu średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne 99.10 i 98.50, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 98.65, 98.60 i 98.65 za kilkanaście tys. rubli w sztukach po rs. 1000 i rs. 500, oraz 98.25 za kilkanaście tysięcy w drobnych odcinkach. Pożyczki wschodniej kupiono kilka tys. rubli II-iej em. po 102½, przy zaoferowaniu po 103 II-iej em. i po 105. — III-iej em. Zabrano kilkanaście sztuk pożyczek premjowych z r. 1864-go po 241, 240.50, 240.25 i 240, oraz kilka premjówek II-iej em. po 220.50. Pożyczki 4½ wewnątrz wszystkich czterech seryj ceniono po 95.65, nabyto zaś kilka tysięcy I-iej seryj z r. 1887-go po 95.45 i 95.40.

Listy zastawne ziemskie 5½ starano się umieścić po 102.70 I-iej ser. i po 102. — cztery następne seryje, a unieszczone kilkanaście tys. najmłodszej seryj po 101.75 i 101.70, oraz kilka tys. tejże seryj opatrzonej stemplem niemieckim po 101.80. Listy zastawne 5½ m. Warszawy ofiarowano po 102.30 I i II-iej ser. 102.15 III seryj, po 101.90 IV s. i po 101.80 V seryj, a wzięto kilkanaście tysięcy II i III seryj po 101.85; oraz kilkanaście tys. V i VI-iej s. po 101.60. Sprzedano kilka tys. 6½ listów zast. wileńskich po 102.25.

W żądaniu cedula notuje kupony celne po rs. 1.64¼, marki w gotówce po 50½ kop., guldeny w got. po 86¼ kop. i franki po 41¼ kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze, wyciekające.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 50.40, za Londyn krótki 10.23, za Paryż krótki 40.80 i za Wiedeń krótki 85.90.

Okowita. Wiadro 100%, rs. 10.93⁷ netto. Wiadro 78% rs. 8.70—2½. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 5-ym lipca. — Pszenicy przeważnie z próbek wystawiono na sprzedaż przeszło 400 korey, za wyborową płacono dawno nie notowane już ceną 8.75 do 9 rs., pstrą kupowano po 8.25. Dowozy żyta wynosiły 200 korey, w początkach usposobienie było mocne, później jednakże osłabło, wyborowy towar nabywano po 7.25, średni po 7 rs. Owsa dowieziono 100 korey, ceny niezmiennione, płacono stosownie do gatunku po 2.90 do 3.50. Siano nabywano po 25 do 30 kop., siomę po 25 do 27½ kop. za pud.

— Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 7-go lipca 1892-go r.

	wyszło:	przyszło	pozostaje:
Zyta	6 wag.	2	6 wagonów
Owsa	4	5	85 "
Maki żytniej	2	"	7 "
Maki pszennej	3	2	17 "
Kaszy jaglanej	15	5	74 "
Kaszy gryczanej	—	"	4 "
Ryżu	—	"	2 "
Pszenicy	5	"	48 "
Jęczmienia	5	2	20 "
Grochu	—	"	3 "
Gryki	—	"	1 "
Cebuli	—	"	— "
Fasoli	1	"	13 "
Łoju	—	"	4 "
Makuchów	—	"	— "
Maki kartoflanej	—	"	2 "
Cukru	—	"	— "
Rodzyneków	—	"	— "
Kukurydzy	5	2	44 "
Maki kukur.	—	"	4 "
Razem 46	18		334 wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od 114 do 130 kop. za pud
Żyto	od 112 do 128 "
Jęczmień	od 75 do 97 "
Owies	od 78 do 96 "
Groch	od 118 do 125 "
Gryka	od 110 do 114 "
Kasza jaglana	od 125 do 150 "
Kasza gryczana	od 178 do 185 "
Kukurydza	od 74 do 77 "

Cukier. Zapowiedziana przez nas silna tendencja dla mączki cukrowej w epoce owocowej, w ubiegłym tygodniu z całą siłą wystąpiła i gdy w poprzedzającym tygodniu spraważawczym za mączkę płacono po rs. 2.85, obecnie już przeszło rs. 3 płaćć chcą za kamień 24-funtowy. Zakupiono kilka wagonów po rs. 3, a nawet po rs. 3.02½ przy poszukiwaniach dobrej mączki. Nienormalna ta różnica pomiędzy rafinadą i mączką (za normę uważa się 37½ kop. na 4 f.) często się powtarza, gdy eksport przyjmuje znaczniejsze rozmiary i zapasy składowe tego szybko się zmniejszają. Przykład taki mamy już, gdyż i w kampanji 1889/90 r. cena mączki stała na jednym poziomie z ceną rafinady. Rafinady i kostek zapasy są nato-

miast dostateczne dla zaopatrzenia potrzeb do końca kampanji i tylko w razie znaczniejszej wysyłki na rynki Cesarstwa, mogłaby nastąpić poprawa notowań. Wprawdzie i konsumpcja rafinady w sezonie owocowym zwiększa się, jednakże bez widocznego wpływu na ceny. Notujemy ceny w detalu: Hermanów, Łyszkowice rs. 3.22½, Józefów, Leonów, Michałów, Czersk, Sanniki, Dobrzelin, Konstancja, Walentynów (polska rafinada) po rs. 3.20. Guzowska fabryka wstrzymała sprzedaż. Kostki od rs. 3.20 do 3.22½. Mączka na wagony i na pojedyncze worki rs. 3.05 za kamień 24-funtowy.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 25-ym czerwca r. b. o następujących transakcjach mączka cukrowa krystaliczna, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Spekulant Szezyngierowi 6,000 pudów z odbiorem na stacji Nowosiółki na czerwiec po rs. 4.70; Mańkowski Brodzkim 15,000 pudów z odbiorem na stacji Krzyżopol na lipiec-sierpień po rs. 4.60; Chriakow spekulantowi 6,000 pudów na stacji Demczyn na czerwiec po rs. 4.62½; Mańkowski 4,800 pudów na stacji Proskurów na lipiec po rs. 4.60; Chriakow 10,000 pudów na stacji Białe-Cerkiew na czerwiec po rs. 4.70. Z przyszłej produkcji sprzedano: Honorówka Brodzkim 20,400 pudów z odbiorem na stacji Wapniarka na wrzesień-październik po rs. 4.02½; Brodzy spekulantom 20,400 pudów z odbiorem na stacji Olszanica na październik-listopad po rs. 4.05, z zadatkiem kop. 25; spekulant 20,000 pudów na stacji Browki na grudzień-luty po rs. 4.15, z zadatkiem kop. 15; Mańkowski 50,000 pudów na stacji Proskurów na styczeń-maj po rs. 4.15, z zadatkiem kop. 40; Kalinówka 20,000 pudów na stacji Kalinówka na październik-grudzień po rs. 4.05, z zadatkiem kop. 25; Gorodek Chriakowowi 50,000 pudów na stacji Proskurów na październik-maj po rs. 4.15, z zapłatą połowy należności po 6-ciu miesiącach; Jarkuski Charitonienice 20,000 pudów na stacji Komorówce na wrzesień-listopad po rs. 4.05; spekulant spekulantom 10,000 na stacji Mironówka na październik-grudzień po rs. 4.10, z zadatkiem kop. 35; Krasnosiółka 19,200 pudów na stacji Hajbyn na maj-czerwiec po rs. 4.35, z zadatkiem kop. 35 w dwóch terminach; Macharzynce 10,200 pudów na stacji Koziatyn na maj po rs. 4.35, z zadatkiem 35 kop.; Lewada Brodzkim 50,000 pudów na stacji Proskurów na czerwiec-grudzień po rs. 4.10, z zapłatą rs. 3.60 po upływie 6-ciu miesięcy; Zajcew 50,000 pudów na stacji Proskurów na czerwiec-grudzień po rs. 4.10, z zapłatą rs. 3.60 po upływie 6-ciu miesięcy; fabrykant spekulantowi 50,000 pudów z odbiorem w Moskwie na wrzesień-marzec po rs. 4.62½, z zadatkiem rs. 2.75; spekulanci spekulantom 10,200 pudów na stacji Popielnia na wrzesień-październik po rs. 4.10, z zadatkiem 35 kop., 7,200 pudów na stacji Mironówka na październik-grudzień po rs. 4.10, z zadatkiem 35 kop., 10,200 pudów na stacji Monastyrzysze na wrzesień-grudzień po rs. 4.10, z zadatkiem 10 kop.; Dżuryn sprzedał Brodzkim 20,400 pudów na stacji Rachny na listopad-styczeń po rs. 4.05; Mańkowski 50,000 pudów na stacji Krzyżopol na wrzesień-październik po rs. 4 kop. 10; Zajcew hr. Bobryńskim 50,000 pudów na stacji Białe-Cerkiew na listopad-styczeń po rs. 4.15; spekulant spekulantowi 10,200 pudów na stacji Pohrebiszcz na maj-czerwiec po rs. 4.37½ za pud.

Wyciąg z protokołu zwyczajnego i nadzwyczajnego ogólnych zebrań akcjonariuszów Towarzystwa dr. żelaznej Nadwiślańskiej, odbytych w dniu 12 (24) czerwca 1892 r.

Na rzeczonych ogólnych zebraniach:

1) zatwierdzono sprawozdanie i bilans eksploatacji drogi nadwiślańskiej za rok 1891, oraz bilans kapitału budowy drogi;

2) wybrani zostali do dyrekcji na dyrektorów R. Kossuth i W. Jastrzębski — na zastępców dyrektorów: W. Kozłowski, W. Jewreinów, S. Olszewski i E. Piltz;

3) przyjęto przedstawione przez dyrekcję projekty ustawy i instrukcji kasy oszczędnościowo-zapomogowej dla pozostających na służbie w Towarzystwie drogi żelaznej nadwiślańskiej w zamian pierwotnie projektowanej kasy emerytalnej, jak niemniej zatwierdzono stosowne w tym względzie wnioski dyrekcji;

4) upoważniono dyrekcję do odniesienia ua kapitał zapasowy wydatków w ogólnej sumie rs. 120,093 kop. 56½, zgodnie z wnioskiem tejże dyrekcji;

5) zaliczono dodatkową pożyczkę rządową w sumie rs. 2689 na rachunek dodatkowego kapitału obligacyjnego Towarzystwa;

6) upoważniono dyrekcję do zaakceptowania w imieniu Towarzystwa warunku otrzymania pożyczki rządowej w sumie rs. 85,000 — przyznanej Towarzystwu na nabycie dodatkowej ilości wagonów pasażerskich. 1022

Dyrekcja Towarzystwa Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

podaje do wiadomości pp. akcjonariuszów, że stosownie do zatwierdzonych przez jw. towarzysza ministra finansów w d. 11 (23) maja 1879 roku przepisów o amortyzacji akcyj Towarzystwa drogi żelaznej nadwiślańskiej — w dniu 14 (26) lipca 1892 r. o g. 1 z południa w biurze dyrekcji (Jekaterynhofski prospekt nr 36—11) odbędzie się losowanie 130 akcyj rzeczonych Towarzystwa.

Pp. akcjonariusze mogą być obecni przy wspomnianem losowaniu. 1023r

ZYGMUNT GRUŻEWSKI

adwokat przysięgły, otworzył kancelarię w m. Czerwostochowie, w Alei drugiej, w domu D-ra Muliewiczza i przyjmuje sprawy do wszystkich sądów. 2537

ODDAWNA ZNANA, WYPRÓBOWANEJ DOBROCI

WODA CYTERY

(L'eau de Cythere),

zapobiegająca siwiznie włosów i przywracająca siwym pierwotną, naturalną ich barwę, znajduje się w sprzedaży w Głównym Składzie u p. L. Henry, 151, ul. Montmartre w Paryżu, oraz w znaczniejszych Magazynach Perfumeryj w Warszawie. 926r

— Kapelusze męskie PANAMA, włoskie, nadzwyczaj lekkie, po rs. 3, dostać można tylko w fabryce S. H. Dąbrowskiego, Żabia 2. 2500

BUDOWNICZY

2559

Konstanty Wojciechowski

przeniósł swe mieszkanie na ulicę Kaliksta nr 15.

— Dla dam, wyjeżdżających do wód, na letnie mieszkania, duże kapelusze ogrodowe, białe alczackie po rs. 1; bardzo gustownie ubrane po rs. 2 kop. 50, oraz jako nowość duże koronkowe, piękne Helgolandski, po rs. 3 kop. 50 poleca S. H. Dąbrowski, Żabia 2. 2462

Wykaz

wynagrodzeń wypłaconych w miesiącu maju 1892 roku przez Warszawską Jeneralną Reprezentację Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor“, za szkody zrażdzone przez pożary w Królestwie Polskiem i Kraju Północno-Zachodnim.

I. Ubezpieczenia rolne.

A) Królestwo Polskie.

Rs. Kop.

B) Kraj Północno-Zachodni.

Ambrozewicz Józef, Zwiniszki, pow.	
Kalwaryjski	1,764 50
Büchler Oskar, Żuwinta, pow. Marjampolski	8,787 27
Kwasieberski Adam, Wempily, pow. Płocki	63 45
Korzybska Gabrijela, Wilczyńska, pow. Łukowski	49 94
Samborski Franciszek, Sobakówek, pow. Piotrkowski	2,105 50
Biesiekierski Andrzej, Blakowa Wola, pow. Nowo-Radomski	663 52
Spiro Józef, Podgaje, pow. Pińczowski	432 41
Konarski Adam, Kluczewsko, powiat Włoszczowski	147 —
Sokolnicki Zbigniew, Dyonizów, pow. Sieradzki	51 98
Morzycka Rafaela, Zalesie, powiat Kaliski	3,235 11

A) Kraj Północno-Zachodni.

Ks. Marja Hohenlohe, Jeremieze, powiat Bobrujski	12 —
Łącznie	17,312 68

Członek Komitetu Nadzorczego,

Bolesław Gotembiowski.

II. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

A) Królestwo Polskie.

Piętnik M., Warszawa	3,299 58
Obstbaum Abram, Warszawa	647 12
Papierbuch S., Warszawa	151 88
Zysman R., Warszawa	517 98
Weizman S., Łódź	40 —
Abramowicz B., Łódź	25 —
Fraenkel Markus, Konstantynów powiat Łódzki	1,095 —

B) Kraj Północno-Zachodni.

Kacenellenbogen Ekel, Kowno	4,200 —
Fiszer Lejzer, Kowno	6 —
Rajgrodzka Hana, Grodno	54 98
Szerszewski Josel, Grodno	29 50
Łącznie	10,067 04

Ogółem wypłacono w miesiącu maju 1892 r. 27,379 72

Warszawa, d. 28 czerwca 1892 roku.

Generalny Reprezentant

Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor“

1019r

w. z. Ks. W. K. Woroniecki.

— Dr **Grabowski** od lat sześciu ordynuje w **Busku** jako lekarz zdrojowy. 2055

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Osobę, która raczyła się dać poznać jako pani Z. Br., jadąc d. 12 (24) Lutego z Warszawy do stacji gubernialnej M.; którą następnie miałem zaszczyt spotkać na pociągu powrotnym d. 2 (14) kwietnia, jadąc do Warszawy na 4 tygodnie, upraszam o przebaczenie za niezłożenie uszanowania. Straciłem ślad nie z własnej winy. Nie znalazłem ani w hotelu Europejskim, ani w żadnym, ani w całej Warszawie. Po

upływie około 4-tygodni nie widziałem na żadnym pociągu przez kilka dni. Ośmielałem się upraszać o wiadomość listowną pod adresem mojego miejsca zamieszkania, lub pod moim rzeczywistym nazwiskiem poste-restante, Warszawa, lub przez ogłoszenie w Kurjerze. Inżynier kolejowy. 2490

— B. B. B. — Droga ptaszyno! Czy rzeczywiście zatarłem się w twojej pamięci — czy już o mnie więcej nie chcesz wspomnienia? Jeżeli zgrzeszyłem w twym przekonaniu o czym zupełnie nie mam wyobrażenia, błagam stokrotnie o litość! Wiedz aniele, że do zgonu ciebie nie zapomnę — nie daj nieszczęśliwemu cierpieć tak niewinnie. — Nadzieja. 2569

— An.... — Szukałem ciebie wszędzie, nigdzie spotkać nie mogłem, czybyś nie raczył wiernemu przyjacielowi kilka chwil na rozmowę o ważnej rzeczy przeznaczyć? Odpowiedzi czekam z niecierpliwością. Quasimodo. 2570

— W. R. — List otrzymałem. — Czy zdrowa najdroższa moja? — napisz. Smutno mi — tęsknię za tobą. Nie wyjeżdżaj tam, gdzie proponowano. 2557

— Nałęcz pisał 25 z. m. — bez wiadomości bardzo niespokojny. Czy się coś stało? Prosi choć o słowa kilka. 2563

Po cenie kosztu i niżej.

Z otrzymanego zawiadomienia głównego składu w Moskwie, aby towary modne nie zostały na przyszły sezon, sprzedają się po cenach kosztu i niżej.

Batysty, Zefiry, Kretony, Satynki.

Główny Skład Jarosławskich i Kostromskich PŁÓCIEN,

Bielajska Nr 7,

1161

PO ZA WSZELKĄ BĘDĄCĄ KONKURENCJĄ

WODY i SZAMPAŃSKIE WINO

zaszczycone różnocozasowie dziesięciu nagrodami na WYSTAWACH WSZECHROSYJSKICH i czterdziestu pięciu nagrodami na WYSTAWACH ZAGRANICZNYCH oraz **NAJWYŻSZYM UZNANIEM** w roku 1875 i prawem używania **HERBU PAŃSTWA** otrzymanem w roku 1884, poleca

FIRMA N. P. ŻANIN w MOSKWIE
istniejąca od roku 1854,
przy Moskwarskim moście, dom własny. **** Cenniki wysła się bezpłatnie. 944r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Lipca r. b., o godzinie 12-iej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczetowane deklaracje,

na dostawę 90 sąż. kub. russkiej miary szabru granitowego do robót przy budowie osadników nowego wodociągu na polu Mokotowskim w 1892 r., od ceny rubli 52 za sążeń kubiczny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 971r

Bilińskie źródło wody kwaskowatej

oddawna skuteczne źródło lecznicze przeciw chorobom nerek, pęcherza i żołądka, podagrze, katarom bronchitowym, hemoroidom etc., najlepsze wody dietetyczne i odświeżające.

Pastyłki Bilina

(kwadracik ułatwiający trawienie).
Najlepszy środek przy zgadze, katarach żołądka, głównie przy zaburzeniach w trawieniu.

Składy w Warszawie u D. T. Heinrich, H. Kucharski Suko, K. Lilpop & E. Treutler, L. Ziemiński. 910

Dyrekcja zdrojowa w Bilinie (Czechy).

S. Krzyżanowski,

Zakład Dekoracyjny i Tapicerski

z dniem 8-ym Lipca przeniesiony zostaje

1186

pod Nr 54 Nowy-Świat, naprzeciwko.

Jak dotychczas tak i nadal przyjmuje zamówienia na zakładanie Portier, Firanek, umeblowania stylowe i fantazyjne, wszelkiego rodzaju roboty tapicerskie wykonywa gustownie, po cenach umiarkowanych.

ANANASY

krajowe prawie bez koron,
na konfitury i deser,
po bardzo niskiej cenie
poleca handel 1184

L. WRÓBEL,

K. akowskie-Przedmieście Nr 25.

Ważne na czasie.

Z powodu śmierci właściciela, jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia hotel, cukiernia i restauracja, wraz z całkowitem urządzeniem i zapasami. — Bliższej wiadomości udziela J. Gajzler, zamieszkujący w m. Kole, Kieleckiej gubernji. 993R



Istniejąca od roku 1856
Parowa Fabryka Musztardy
A. SCHWEITZER,

Królewska 23, znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwatery i słoiki i tenże poleca. 1001R



Do Zarządu
Warszawskiego więzienia
wojskowego, mieszczącego się przy ulicy
Dzikiej pod Nr 19.

**Potrzeba dwóch pisarzy
wolnonajemnych oraz dwóch
posługaczy (woźnych),**

wojskowych, dymisjonowanych lub zapasowych, prawosławnych, kawalerów, wdowców lub żonatych z osobami wyznania prawosławnego. Dla bliższego porozumienia zgłaszać się o sobiście do pomienionego zarządu, codziennie od godziny 9 rana do 7 wieczorem. 1167

Od 1-go Października r. b., do wy-
najęcia

LOKAŁ,

gdzie obecnie mieszczą się Biura Inspekcji D. Z. W.-W., a mianowicie: mieszkanie Głównego Inspektora na 1-em piętrze od frontu, 7 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarnia, pasaż, urządzenie gazowe i wszelkie inne wygody. — 8 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, pasaż i wygody. — 2 pokoje, kuchnia w ofienie. — Lokale powyższe mogą być połączone. **Parier:** 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, pasaż, spiżarnia, wygody. Oprócz tego mieszkanie dla służby. Dom skanalizowany. Jerozolimka róg Składowej Nr 68. Wiadomość u rządcy. 998R

FARBA

do włosów
W. HENNA

w Wiedniu,



z Orzechów Włoskich.

Środek nieszkodliwy, służący do przedkiego ufarbowania włosów, głowy lub brody, na kolory: czarny, blond, ciemno i jasno kasztanowaty. — Cena za flakon wraz z przesyłką rs. 3. — **Skład Główny na Rossję**

B. AURICH,

w ST.-PETERSBURGU,
Kołokolnaja 13.

18r

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe
Roberta Bohtego,
Nowy-Świat Nr 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich. — Wyrób pierwszorzędny. — Ceny niskie, znaczny wybór. — Cenniki z rysunkami wysyła się bezpłatnie. 692R

Nr 4711

Mydła Glicerynowe,

zjednały sobie powszechną wziętość, dzie i znakomitym swoim własnościom; odznaczają się w wysokim stopniu zawartością najdoskonalszej gliceryny, obfitością piany, i wytwornym aromatem

polecamy szczególnie:

Nr 4711. Różane mydło kryształowe.
Nr 4711. Konwajowe mydło kryształowe.
Nr 4711. Rezedowe mydło kryształowe.
Nr 4711. Eau de Cologne mydło kryształowe.
Nr 4711. Benzoosowe mydło kryształowe.
Nr 4711. Monopole mydło glicerynowe.

Wyroby Nr 4711 otrzymywać można we wszystkich znaczniejszych Perfumeryach i Składach Materjałów Aptecznych w Rosji i za granicą.

Strzedz się należy wyrobów fałszowanych. 136r

Pince-nez, OKULARY

najleńszych fabryk i najściślej do wzroku zastosowane (nie zamożnym od 50 kop.) — Lornetki, Termometry, Narzędzia chirurgiczne, Woreczki higieniczne, zabezpieczające Gąbki ochronne, Bandaże i t. p. **najaniej** nabyć można w zakładzie optyczno-elektrotechnicznym **JULJANA DREHERA, ulica Szpitalna Nr 6.** — Tamże: Dzwonki elektryczne, Piórnoochrony, Telefony zakładu na żądanie. — Zlecenia z prowincji za zaliczeniem. — Przyjmują się naprawy. 991r



MAŁECKI FORTEPIANY I PIANINA. SKŁAD FABRYCZNY

40. Krakowskie-Przedmieście 40. 842r

Przyspieszona komunikacja pasażerska

wprowadzona na Południowo-Zachodnich drogach od dnia 6 (18) Maja 1892 r.

a) Kurska i Kijowa z Warszawy i Berlinem przez Brześć:

Kursk	odchodzi I i II kl. 2—40 po półn.	Berlin	odchodzi I, II i III kl. 11—56 po półn.
Kijów	odchodzi I, II i III kl. 3—45 po połud.	Warszawa	odchodzi 4—07 po połud.
Brześć	odchodzi 9—07 po półn.	Brześć	odchodzi 10—13 po półn.
Warszawa	(przychodzi 2—49 po połud.	Kijów	odchodzi I i II kl. 2—10 po połud.
Warszawa	(odchodzi 4—47 po połud.	Kursk	przychodzi 3—25 po półn.
Berlin	przychodzi 6—02 po półn.		

b) Charkowa i Kijowa z Warszawy i Berlinem przez Brześć:

Charków	odchodzi I, II i III kl. 10—45 po połud.	Berlin	odchodzi I, II i III kl. 11—56 po półn.
Worożba	odchodzi I i II kl. 7—51 po półn.	Warszawa	odchodzi 4—07 po połud.
Kijów	odchodzi I, II i III kl. 5—45 po połud.	Brześć	odchodzi 10—13 po półn.
Brześć	odchodzi I i II kl. 9—07 po półn.	Kijów	odchodzi I i II kl. 2—10 po połud.
Warszawa	(przychodzi 2—49 po połud.	Worożba	odchodzi I, II i III kl. 11—40 po półn.
Warszawa	(odchodzi 4—47 po połud.	Charków	przychodzi 8—16 po półn.
Berlin	odchodzi 6—02 po półn.		

Passażerowie, jadący z Kijowa do Warszawy lub na powrót przez Brześć, znajdują się w drodze 21 godzin (mniej, jak w kierunku przez Kowel i Nadwiślańską drogę, na 7½ godz.) i przesiadają się raz tylko w Brześciu; także między Kurskiem i Warszawą 36 godzin, między Charkowem i Warszawą 40 godz., między Kijowem i Berlinem 35 godzin, między Kurskiem i Berlinem 50 godzin i między Charkowem i Berlinem 54 godzin jazdy. 900r

Nauka i wychowanie.

Nauka języka niemieckiego i francuskiego. Zielenka 4, mieszkania 1. Tamże potrzebny pedagog. 21925

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Zaleski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1930r

Biuro rekomendowania nauczycieli, metrow, buwernantek, bon, oficjalistów. Jasna 2. Dąbrowska. 21877

Buchalterji nauczyciel specjalista, upoważniony przez okręg naukowy — Gustaw Chwat, autor „Buchalterji Włoskiej.” Niecała 4. 22202

Bezpłatnie, nauczycielka z dyplomem, przyjmie kondycje na wsi. Hoża № 9, mieszkania 52. 22222

Dla młodej wykształconej francuzki za dwie godziny dziennie konwersacji mieszkanie letnie, wraz z całkowitem utrzymaniem. Adres: F. Porębska, Dubienka gubernij Lubelskiej. 22250

Francuzka wykształcona poszukuje lekcji. Oferty przyjmuje Kurjer dla „O. M.” 21763

Kadet 6-ej klasy życzy dawać lekcji nauk gimnazjalnych. Oferty przyjmuje Kurjer „Kadetowi.” 22166

Lekcje muzyki i francuskiego udzielam, cena umiarkowana. Nowy-Swiat 59, № mieszkania 21. 21407

Nauczyciel z konwersacją niemiecką lub z muzyką jest żądany. Kraków-Przedmieście 38—17. 22210

Niemka rodowita, z patentem, znająca język rusk i polski, udziela lekcji konwersacji niemieckiego. — Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod wyrazem: „Berlin.” 22221

Nauczycielka z patentem udziela przez wakacje lekcji matematyki, języków, przygotowuje chłopców i dziewczynki do gimnazjum i na pensję. Mazowiecka 1—4, od 3-ej do 7-ej. 22125

Nauczycielka gimnazystka szuka lekcji lub stałego zajęcia. Oferty Kurjer Warszaw. „W. W.” 22216

Nauczycielka wyższa przygotowująca do gimnazjum. Nowy-Swiat 21, sklep pp. Tarnowskich. 22234

Potrzebny jest do 10-letniego chłopczyka nauczyciel, z dobrymi świadectwami, mogący przygotować do 3-ej klasy, posiadający teorię muzyki lub niemiecki z konwersacją. Proszę zgłosić się 11 lipca do hotelu Saskiego. 21735

Russki student chcący przychodzić na Chłódą do konwersacji trzy razy tyg. za 6 rubli, raczy zostawić adres dla „D.” w Kurjerze. 22247

Student uniwersytetu, posiadający gruntownie języki starożytne i matematykę, życzy sobie wyjechać na wies na kondycję na czas wakacji lub też na cały rok, za odpowiednie wynagrodzenie. — Wiadomość: ulica Krucza 31, u stróża. 2049r.

Student poszukuje lekcji lub korepetycji (specjalnie matematyka i rusk). Bednarska 26, m. 7, lub Chmielna № 55, mieszkania 40. 2050r.

Student, doświadczony korepetytor, udziela podczas wakacji lekcji i przysposabia również w krótkim czasie do gimnazjum. — Przyjmie też jakie inne odpowiednie zajęcia. Szpitalna 5, m. 7. Zastać można od 8 do 12 w południe i od 2-ej do 7-ej po południu, oprócz świąt. 2051r.

Szkoła rzemiosł dla kobiet, Aleksandry Korsyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 17. Tamże zakład gimnastyczno-leczniczy dla kobiet i dzieci. 18795

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji. Żółkiewska 17, m. 6. 22217

Student uniwersytetu, gruntownie posiadający nauki gimnazjalne, przysposabia do zakładów naukowych i na świadectwa, udziela lekcji ruskiego, matematyki i języków starożytnych. — Włodzimierska 4, mieszkania 9. 2047.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Lipca r. b., o godz. 11-ej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus przez opieczetowane deklaracje, na gruntowną reparację dachów i t. p. w domu miejskim przy ulicy Podwal Nr 500^a, od sumy anszlagowej rs. 1,295 kop. 50.

Warunki licytacyjne, anszlag i plan, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu; szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 972r

Zakłady Stolarskie Tapicersko-Dekoracyjne, Magazyny Mebli

KAROLA RABONG,

1186 Nowy-Swiat 39, w Warszawie.
Filja: Łódź, ulica Piotrkowska № 55 nowy, dom W. Albert Dietrich, obok domu W. Konstadt w Łodzi.

Pod dozorem Majstrów cechowych, przyjmuje obstarunki na roboty stolarskie, tapicersko-dekoracyjne oraz przeróbki mebli. Posiada kompletne urządzenie salonów, sypialni, buduarów, stołowych, gabinetów męskich. Lustra z konsolami oraz pojedyncze sztuki meblowe, po cenach przystępnych stałych.

Zarząd Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej,

niniejszem podaje do wiadomości, iż dla eksploatacji tejże drogi potrzebne są drewniane zasłony od śniegu w ilości 12,000 sztuk.

Ogólne i techniczne warunki tej dostawy oraz rysunek zasłon, mogą być przejrzane każdodziennie, z wyjątkiem dni świątecznych i galowych, w biurze wydziału konserwacji drogi (Radom, ulica Lubelska Nr 423 a.)

Pragnący przyjąć na siebie tę dostawę, raczą podpisać warunki dostawy, wnieść do kasy Zarządu vadium w ilości, wskazanej w ogólnych warunkach dostawy i złożyć na ręce Zarządzającego sprawami Gospodarczego Komitetu, nie później 12-ej godziny dnia 7 (19) Lipca deklarację w zapieczetowanej kopercie z nadpisem: „Deklaracja na dostawę drewnianych zasłon od śniegu dla Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej”, powołując się przytem na numer kwitu kasy na złożone vadium, które to vadium przyjmowane będzie tylko do 3 godziny po południu, 6 (18) Lipca włącznie.

Deklaracje osób, które nie podpisały warunków dostawy lub nie złożyły vadium (kaucji), nie będą rozpatrywane.

Otwarcie deklaracji nastąpi 7 (19) Lipca, o 2-ej po południu, w kancelarii Dyrektora Drogi, przy czym deklaranci mogą być obecni.

Zarząd drogi zastrzega sobie prawo wyboru między reflektantami. 996r

Student uniwersytetu, posiadający język francuski, poszukuje korepetycji na miejscu lub kondycji na wyjazd. Aleksandra 13, m. 6, od g. 3 do 5. 2048r.

Uczennica VI-ej klasy gimnazjum poszukuje lekcji. Adres proszę zostawić w Kurjerze pod literami „E. D.” 22154

Uczeń biedny błaża łaskawych Panów o lekcje matematyki. Do 12-ej w południe i od 6-ej wieczorem. Żółkiewska d. 4, mieszkania 24. 22123

Żądany jest korepetytor szkół filologicznych, za 4 rs. miesięcznie. Gęsia 89, u właścicielki, od 4-ej do 7-ej. 22165

Doniesienia osobiste.

Beatrycze ma list na pocztę. 21794

Dobra Gospośia ma listy na pocztę od Nadwiślanina. 22185

Dla W. W. Blondyna K. odpowiedzi wysłać. 22203

Dla „Palmetty” list na pocztę. 22230

Fabrykant z dobrem powodzeniem, kawaler, w kwiecie wieku, z braku czasu, poszukuje towarzyski życia z łagodnym usposobieniem i dobrem wychowaniem. Posag 20 tysięcy rubli pożądaną na rozszerzenie fabryki. — Oferty pod adresem: „Pobóg” wysłać poste-restante Kraków. 21502

Mężczyzna lat 40, katolik, majątny, niezależnie zajmujący stanowisko, w niedługim zaś czasie mający objąć w Rosji kierownictwo korzystnego interesu przemysłowo-handlowego, poszukuje dożgonnej towarzyski życia, panny lub wdowy bezdzietnej, niezbędnie jasnej blondyny, od 25 do 30 lat wieku. O ile posag wcale nie jest wymagalnym, o tyle zalety moralne i wykształcenie są niezbędnymi warunkami. Dyskrekcja bezwzględna zapewnia się. Panie raczą nadsyłać listy swe: Warszawa poste-restante dla Alf-Omega, do odebrania za okazaniem kwitu ogłoszenia. 21537

„Gałązka” ma list na pocztę. 22156

Kitty Dumont wysłała list pilny. 22251

Mam lat 22, noszę dobre i znane nazwisko, jestem technikem z pensją 960 rs. rocznie, pragnę się ożenić z panną do lat 20, z dobrej rodziny, posiadającą 15,000 rs. posagu. Oferty Warszawa poste-restante dla „Młodego męża.” 21807

Odpowiedzi mają restante: Nadwiślanin 32 Warszawa, A. K. Sokołów, Agronom Małkin, Zygmunt Nieczuja Dobrzyń. 22228

Odpowiednie warunki posiadająca wszystkie oraz kilka tysięcy rubli panna, chciała by znaleźć w celach matrymonjalnych rozumnego, sympatycznego, może być niemłodego lub słabego zdrowia lecz gruntownie dobrego serca prawdziwego przyjaciela, któremu by pozostała najlepszą towarzyską życia. Kolejnicę pierwszeństwo. Poste-restante „Złotej duszy.” Zawiadomić w Kurjerze. 21692

Pokusa raczy odebrać list wysłany od Parysa. 22244

Pan Adolf T. ma list z fotografią. 22252

Szatynka oraz X. Y. Z. 20 maja listy od „Mecenas.” 22253

Szlachcianka milej powierzchowności, wykształcona, muzykalna, pracowita, wychowana na znaną żonę i oszczędną gospodynię, życzy poznać w celu matrymonjalnym człowieka również wykształconego, prawego, ze stanowiskiem, od 35—50 lat. Poważne oferty proszę adresować: Warszawa poste-restante „Białej Lilji 20”, zawiadamiając w Kurjerze Warszawskim. 21820

Kosady i prace a) Poszukiwane.

Buchalter - korespondent samodzielny poszukuje kilkogodzinnego lub stałego zajęcia. Łaskawe oferty: Kurjer Warsz. „Poważnemu.” 22255

Bona polka, znająca gospodarstwo, krawiec-
czyżkę, poszukuje miejsca. Bednarska 23,
mieszk. 26. 22190

Kucharz podejmuje się robić na balach i
wieceiach. Wiadomość: Złota 1, w skle-
pie wiktualów. Tamże jest wyżej do sprzeda-
nia. 22169

Próżna osoba z gimnazjalnem wykształce-
niem szuka pracy. Oferty Kurjer Warsz.
„Uczciwa praca.” 22220

Urodzienieć 20-letni, posiadający języki
polski, ruski, początki francuskiego i ra-
chunkowości, szuka pracy. Oferty przyjmuje
Kurjer „Ładnie piszącemu.” 22199

Mularz młody, inteligentny, czeladnik, wła-
dający trzema językami, zdolny w swoim
fachu i znający bardzo dobrze rysunki, poszu-
kuje stałej posady technika lub podmajstrze-
go. Posiada świadectwa pierwszorzędnego bu-
downiczych i majstrów. Łaskawe oferty pro-
szę składać w Kurjerze „Mularzowi.” 22162

Osoba młoda, niemka, mówiąca po polsku,
chce sobie do dzieci lub do towarzystwa
wyjazd. Wilcza 20, m. 4. 22164

Osoba młoda, znająca języki ruski, francu-
ski i niemiecki, poszukuje miejsca kasjerki
lub buchalterki. Oferty przyjmuje Kurjer
M. 62. 22138

Pomocnik gorzelniany z dwuletnią praktyką
i dobrymi świadectwami poszukuje odpo-
wiedniego zajęcia. Oferty upraszam składać:
Nowy-Swiat 38, m. 5. 22091

Pomocnik gospodarczy, kawaler, posiada-
jący dobre świadectwa, poszukuje zaraz lub
od 1-go października odpowiedniej posady.—
Oferty pod S. B. przyjmuje kantor Kurjera
Warsz. 22161

Szesnaścieletni chłopiec poszukuje prakty-
ki u pp. kuchmistrzów, powołać się może
na dobrą rekomendację. Oferty przyjmuje
Kurjer „F.” 22116

b) Zaofiarowane.

Agronom potrzebny do zachodnich gubernij
z świadectwem ukończenia zakładu agro-
nomicznego. Dokładne warunki, curriculum
vitae, wymienienie ukończonego zakładu, ża-
dane wynagrodzenia, składać w kantorze Kur-
jera Warsz. pod adresem „Agronom.” 22173

Bona niemka, potrzebna jest zaraz do rus-
kiego domu. Ul. Długa 19, mieszk. 8. 22248

Czeladź potrzebuje na robotę damską pas-
ową, szpilkową i dziecięcą. Nowolipie 41,
gospodarz. 22171

Do pierwszorzędnego magazynu mód po-
trzebna sklepowa zupełnie fachowa za do-
brym wynagrodzeniem, prowadzenia moralne-
go, znająca język francuski. Oferty przyjmuje
kantor Kurjera Warsz. pod lit. A. B. H. 21900

Hefciarka do gorsetów potrzebna. Fabryka
H. Nelly, Nowy-Swiat 45. 22314

Kobieta lubiąca porządek otrzyma kuchnię
za obsługę. Hoża 13—24. 2068r

Kto umie wzorowo szyc kołnierze z klapak-
kami, znajdzie stałą robotę po za obrębem fa-
bryki za bardzo dobrem wynagrodzeniem.—
Blizsza wiadomość: Nalewki 18, mieszk. 27,
trzecie piętro, w prawej oficynie. 22152

Młoda wdowa, inteligentna, potrzebna do
towarzystwa. Chmielna 25, m. 2, u Dobie-
ckiej. 22197

Osoby dobrze szyjące kołnierzyki i mankie-
ty, mogą znaleźć natychmiastowe za-
jęcie. Wierzbowa 6, m. 80. 22226

Prasowaczki potrzebne zaraz do pralni.—
Świętokrzyska 9. 21848

Potrzebna jest panna znająca krój na wy-
jazd do Lublina. Wiadomość w magazynie
„Dziś i jutro”, Mazowiecka 10. 22002

Potrzebna do odeskiej parowej fabryki wag
kilku specjalistów do składania wag decy-
malnych. Nalewki 29, mieszk. 5. 22023

Potrzebna szwaczka szewca do Lublina,
umiejąca szyc dobrze na maszynie Singer,
zdalna do sprzedaży, przystojna, dobrego
prowadzenia. Rekomendacje konieczne. Wia-
domość listownie: hotel Wictoria, magazyn
obuwia J. Pikulskiego. 21599

Potrzebne zdolne stanciarzki i do okryć.—
Warecka 9, m. 1. 22064

Potrzebne są zaraz panny zupełnie uzdol-
nione do fabryki kwiatów Marji Fickat,
Freta 32. 21912

Potrzebny jest uczeń do apteki w Kozie-
nicach, gubernja Radomska. 2178r

Poszukuje się magazyniera do dystrybucji
z placą od 40 rs. miesięcznie. Czas pracy od
6 1/2 do 1-ej i od 2—7 1/2, wieczorem. Pierwszeń-
stwo mają ludzie fachowi i energiczni. Wia-
domość lub rekomendacje obowiązkowe. Wia-
domość w dystrybucji na Pradze, ulica Targo-
wa 16. 22096

Potrzebni: przystojna sklepowa, młody han-
dlowiec, mogący samodzielnie prowadzić in-
teres. Kaucji 50, Nowy-Swiat 37, dystrybu-
cja. 22207

Potrzebne panny zupełnie zdolne do stani-
ków i dziewczynka do nauki. Marszałkowska
143, Grabowska. 22195

Potrzebne są panny do magazynu sukien.—
Grzybowska 29, m. 9. 22215

Potrzebne pańienki do nanki szycia, za az
płatne. Ogrodowa 31, m. 27. 22206

Potrzebny pomocnik geometry na provin-
cję. Kandydaci raczą się zgłaszać pod adre-
sem: J. Kawiecki, Wilcza 21. 22118

Potrzebny jest praktykant do ślusarsko-
mechanicznego zakładu. Krakowskie-Przed-
mieście 44, F. K. 22121

Prasowaczka zdolna potrzebna jest na sta-
łe. Miodowa 1. 2073r

Potrzebny jest uczeń z odpowiednimi kwa-
lifikacjami do handlu żelaznego. Krakow-
skie-Przedmieście 5. 2099r

Potrzebna panienka podręcznych do stani-
ków i do spódnic. Ulica Furmańska 7, mieszka-
nia 6. 22126

Potrzebne panny do stani-
ków. Ulica Pań-
ska 68, mieszk. 18. 22130

Potrzebne podręczne do krawieczyzny. Ul.
Leszno 18, m. 26. 22143

Potrzebne są maszynistki do bielizny. Wą-
ski Dunaj 9, m. 6. 22076

Potrzebna do bielizny podręczna i do nau-
ki. Aleja Jerozolimskie 70, m. 24. 22170

Potrzebna jest maszynistka do bielizny.—
Senatorska 29, mieszk. 10. 22264

Potrzebne panny kompletnie zdolne do stani-
ków i spódnic. Krakowskie-Przedmieście
7, Brandel. 22256

Potrzebne są zdolne stanciarzki. Krakow-
skie-Przedmieście 4, m. 6. 22260

Potrzebne są panny uzdolnione do szycia
futer. Trębacka 1, m. 4. 22187

Potrzebna panna zdolna do strojów. Ulica
Chmielna 30, m. 13, od 4 do 8-ej. 22157

Potrzebna kucharka zaraz (niemłoda), do-
brze i czysto gotująca. Ulica Czysta 4,
Meczytów. 22239

Potrzebna panna do krawieczyzny, podre-
czna. Chmielna 12, pracownia Ciepłow-
skiej. 22246

Rzeźbiarz Will, Ślińska 43, poszukuje uc-
znia chrześcijanina, z domu przyzwyczajonych
dzieci. 21187

Subjekt handlowy może mieć miejsce. Wia-
domość w Biurze ogłoszeń Rajchmana i
Freudlera, Senatorska 26. 2071r

Uczeń potrzebny do optyki J. Miller, No-
wy-Swiat 7. Pierwszeństwo mają z provin-
cji. 22227

Uczeń potrzebny jest do interesu galanterij-
nego. Pierwszeństwo obeznani z tą branżą.
E. Zalewski i S-ka, Krakowskie-Przedmieście
rog Nowo-Miodowej. 22114

Uczeń do handlu potrzebny jest zaraz z wy-
kształceniem 2—3 klas. Blizsza wiadomość
w handlu obić pod firmą J. Janowski i S-ka,
ul. Długa 31. 22128

Wózny z długoletnimi chlubnymi świade-
ctwami i poważną rekomendacją potrzebny
zaraz. Królewska 33, m. 4. 2075r

Kupno i sprzedaż.

A) Bardzo tanio sprzedaje biżuterię złotą,
srebrną, pierścienie najnowszych fasonów
z brylantami i prawdziwymi kolorowymi ka-
mieniami, pierścienie 56 próby od rs. 2 kop. 80,
ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuje sre-
bro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuje wszel-
kie obstalunki podług najnowszych wymagań
oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko
wykonawam tanio, sumiennie. Orazewski,
jubiler, Nowy-Swiat 36. 2066r

Bryczka do sprzedania, Aleksandra 12,
w składzie węgla. 21986

Bardzo tanio meble do sprzedania z powodu
wyjazdu. Nowogrodzka 25, m. 10. 22178

Bardzo tanio biblioteka, umywalka, stolik
marmurowy, szafy sklepowe i różne używa-
ne przedmioty z powodu przeprowadzki do
sprzedania. Trębacka 11, mieszk. 17. 22073

Do sprzedania wolant dobry. Ulica Długa
28, skład węgla. 21764

Do sprzedania lustra, dywany, szafa i roz-
maite sprzęty domowe. Krucza 31, miesz-
kania 16. 2059r

Drukarska prasa ręczna do sprzedania. Na-
być mogą tylko osoby mające pozwolenie
na drukarnię. Wiadomość w sztabie 5-go kor-
pusu armji, Wspólna 2. 22155

Do sprzedania urządzenie dębowe, przyda-
ne do każdego sklepu. Piwna 27. 22158

Fortepian sprzedam. Złota 32, mieszk. 24,
od 9 do 4-ej. 20273

Fortepian za rs. 20. Długa 6, m. 2. 21786

Fortepian Budynowicza, 7 oktaw, z białem,
rs. 125. Leszno 69—18. 22194

Figury dwa duże do sprzedania. Czysta 6,
m. 11. 22159

Fortepian nowy, mało używany, fabryki
Maleckiego, do sprzedania. Bednarska 23,
mieszkania 8. 22118

Fortepian krzyżowy czarny, prawie nowy
do sprzedania. Bieleńska, hotel paryski, w
sklepie bielizny. 21822

Garnitur mebli używanych ze stołem, komo-
dą, stół jadalny, szafa do sprzedania. Bra-
cka 3, m. 15. 22204

Garnitur mebli mickich, stół, serwetę prze-
dnam tanio. Nowy-Swiat 54, m. 4. 22259

Jest do sprzedania sukienka jedwabna koloru
elektryki. Złota 23, m. 6. 21583

Masy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze w
Aspeckiej fabryce, egzystującej od 1863 r.,
Stanisława Baumgart, Chłodna 40. 20859

Masy ogniotrwałe z niebywałym dotąd sekro-
tem, ceny umiarkowane. Marszałkowska
125, Sikorski. 19382

Nadaje ładna doskonale wyjeżdżona, łago-
dna, chodzi pod siódmym damskim, do sprze-
dania nie drogo. Mokotów, obóz pułku Wo-
łyńskiego. 21-23

Kupuje fortepiany, pianina używane, zame-
niania, reparacje przyjmuje. Szkolna 5, mie-
szkania 10. 22095

Masy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R.
Bohatego, Nowy-Swiat 34. 2042r

Koszule damskie wełnowe ozdobne tanio do
sprzedania. Sienna 33—5. 22201

Kredens, stół, krzesła, łóżka, szafy, otoma-
na, komoda, biblioteka. Chmielna 62. 22238

Kilka lamp błyskawicznych ozdobnych tanio
do sprzedania. Włodzimierska 1, w re-
stauracji. 22179

Kiosy "oprane" od 1865 do 1882 r., Pismo
"Świato" z ilustracjami Doręgo, oprawne,
tanio do sprzedania. Elekoralna 25. 22141

Lodu kilkadziesiąt fur jest ryczałtem do
sprzedania. Nowolipie 72. 22142

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na
prowincję fabryka Maurycego Silberberga,
Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny ad-
res i numer 8. 22241

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy,
lustra, rozmaite inne meble, szafy, kre-
dens, stół, krzesła, biurko, szeslongi, firan-
ki. — Marszałkowska 108, od ulicy
Chmielnej 37, mieszk. 30. 22101

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy,
lustra, rozmaite inne meble, szafy, kre-
dens, stół, krzesła, biurko, szeslongi, firan-
ki. — Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną,
mieszkania 15, druga brama, parter. 22094

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy,
lustra, rozmaite inne meble, szafy, kre-
dens, stół, krzesła, biurko, szeslongi, firan-
ki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Mar-
szałkowskiej, u właściciela domu. 22258

Meble z pokrowcami, ze stołem, tanio do
sprzedania. Nowy-Swiat 54, m. 4. 22191

Maszyna Singera nożno-ręczna do sprze-
dania. Chłodna 25, m. 9. 22232

Maszyna parowa modelowa tanio do sprze-
dania. Marszałkowska 150, m. 18. 22148

Meble, urządzenie salonu oraz fortepian pra-
wie zupełnie nowy do sprzedania. Chłod-
na 8. Wiadomość u stróża. 22189

Mopsy piękne (szczeniaki, 4 pieski, 2 su-
czki) do sprzedania. Podwale 20, mieszka-
nia 14. 22115

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Długa
20, mieszk. 34. 21765

Meble do sprzedania bardzo tanio, różne sa-
lonowe, jadalne i sypialne; komody, biura,
lustra, otomany, szeslong. Zielna 39, miesz-
kania 11. 21636

Meble różne nowe i używane, całe urzadze-
nia lub pojedyncze sztuki, po cenach mo-
żliwie niskich. Świętokrzyska 16, mieszka-
nia 13, w bramie na lewo. 22033

Meble z czterech pokoiów zaraz do sprze-
dania. Marszałkowska 78, m. 13. 22109

Meble z pięciu pokoiów do sprzedania.—
Krucza 40, m. 1. 21999

Na raty zegarki złote, srebrne, damskie,
męskie. Długa 20, mieszkania 34, Ignacy
Tęszel. 21766

Ordery św. Anny 3-ej klasy i św. Włodzi-
miera 4-ej klasy pragnę nabyć. Mająco do
zbycia złożyć zechcą oferty pod „F. W.” w
kantorze Kurjera Warsz. 2066r

Otomany sprzedam tanio, stalowaną, na
włosach. Bracka 4, szwajcar wskaże. 22257

Potrzebna satyn-maszyna stołowa. Oferty
dla L. N. przyjmuje kantor Kurjera War-
szawskiego. 21976

Pianino rs. 260, sprzedaje ratami dziesię-
cioblowymi. Chmielna 30, mieszkania
14. 21828

Pianino dobre, system amerykański, tanio;
od godz. 1-ej, Elekoralna 51, m. 3. 22213

Pianino zagraniczne rs. 290, kupić można;
od 10—12-ej i od 5—6-ej, Świętokrzyska 11,
mieszk. 1. 21630

Szafa dębowa duża, oszklona, piękna, biur-
sko staroswieckie ze skrytkami. Nowy-Swiat
35—7, od 2—5-ej. 22085

Skopów sto tustych do sprzedania w Mu-
sulach pod Grodziskiem, st. dr. żel. 217-0

Sa do sprzedania dwie sztuki, faceton i doró-
ska, w dobrym stanie, używane. Wia-
domość w zakładzie kowalskim, Nowy-Swiat
25. 22196

Szafa wystawowa duża, orzechowa, tanio.—
Marszałkowska 150, m. 18. 22149

Tanio kredens, stół obiadowy, komody z
brązem. Krucza 49, m. 7. 22129

Urządzenie do sklepu kolonialnego lub
szynku, nabyłem na licytacji i tanio sprze-
dam. — Marszałkowska 98, magazyn bieli-
zyny. 21773

Wyjeżdżając sprzedam kozetkę, stół, łóż-
ka żelazne. Wspólna 36, mieszkania
24. 21796

Wozy dwa do sprzedania w zupełnie do-
brym stanie. Wspólna 45. 21784

Wielocypedy mocne i trwałe sprzedaje ta-
nio Julian Berg, Mazowiecka 16. 921r

Wolant mało używany do sprzedania za
przystępną cenę. Wiadomość: Mokotow-
ska 24. 22147

Wyjeżdżając sprzedaje szafę, stół, forto-
pian, garniturek, lustra, zegar regulator,
landzafy, lampy, kanapkę, biurko, łóżko, ma-
terace włosiane, franki, stolicek damski,
porcelanę, szkło, drobniaki, samowar, wyży-
maczkę, urządzenie kuchni, miedź, suknie, dol-
man, Nowogrodzka 31—15. 22110

Zakład tapicerski, Krucza 40. Garnitur czar-
ny, fantazyjne, szeslongi, otomana, taniej do
6-mego. 22017

Interesa handl. i majątk.

Bardzo tanio sklep wiktualów jest do sprze-
dania, z powodu prawdziwego wyjazdu.—
Grzybowska 72. 21778

Dom do sprzedania z frontem do budowy,
z ogrodem, przy tramwajach, bez postrę-
dnicztwa.—Wiadomość: Krakowskie Przedm.
15, w sklepie tabacznym A. Romanow-
skiego. 22035

Dom przynoszący dochód brutto rs. 6,750
do sprzedania. Wiadomość: Chłodna 40,
u rzadcy, do 11-ej zrana, od 4—7-ej po połu-
dniu. 21970

Dom do sprzedania za 75,000 rs. Punkt do-
bry. Pragną nabyć bez pośredników, ze-
chce się zgłosić między 9—10-tą lub 4—5-tą,
Nowogrodzka 17, mieszk. 19. 21745

Dom narożny z placem od dwóch ulic do
sprzedania, frontu łokci 148. Warunki do-
godne. Marszałkowska 55. 22181

Dwie sumy po rs. 1,000 są do umieszczenia
na pewną hypotekę. Podwale 5, miesz-
kania 3. 22198

Do sprzedania kilka bardzo korzystnych
sklepów, sklepików i innych zakładów.—
Pośredniczy biuro komisowe, Senatorska 28,
wprost kościoła po-reformackiego. 22231

Dom do sprzedania z dochodem rs. 2,250.
Szacunek rs. 16,000, na dom może zostać
umówiona suma na 6%. Wiadomość: Książ-
ca 7, u właściciela domu. 21966

Fabryczna posesja mała, Koszykowa 31,
przy Marszałkowskiej, zaraz cała do wy-
dzierżawienia lub sprzedania. Wiadomość:
Świętokrzyska 20, m. 10. 20913

Garkuchnia do sprzedania, egzystująca lat
kilkanaście w miejscu fabrycznym, na do-
brych warunkach. Wiadomość: ulica Elekto-
ralna 53, w dystrybucji. 22012

Jest do odstąpienia korzystna administracja
dóbr ziemskich; pocz. Piotrowicz, gubernji
grodz. M. poste-restante. 2070r

Jest do sprzedania pralnia bielizny z powodu
wyjazdu. Wiadomość: Szpitalna 1, w skle-
pie „Nelly.” 22146

Konkurencja kantor przewozowy, Zieło-
ny Plac 11, skutecznie przeprowadzki na
specjalnych wozach wraz z ustawieniem mebli
i kompletnym urządzeniem nowego mieszka-
nia oraz upakowaniem przedmiotów ulegają-
cych stłuczeniu. Poleca skrzynie i pudełka
wszelkiego rodzaju z własnej fabryki po na-
der niskich cenach. Przechowuje meble z gwa-
rancją za całość. Posiada specjalny zakład o-
pakowań: mebli, luster, szkła, dzieł sztuki i
fortepianów. 1731r

Korzystne. Do sprzedania dobra poczynają-
kod 5 wlok do 250, w kulturze, różnych roz-
miarów, z inwentarzami odpowiednimi, wię-
ksze z pałacami, park

Majutki od 10 do 100 włók, domy od 25,000 do 150,000 rs. pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Nowy-Swiat 27, m. 8, do 11-ej, od 3 do 6-ej. 22133

Młyn parowy-wodny, z gruntem, w dobrym punkcie położony, kupię, wydzierżawię. — Oferty: Kurjer Warsz. pod „Młyn.” 21503

Gród owocowo-warzywny z altaną zdatną na owocarnię i wodę sodową do wynajęcia. Wiadomość: Mokotowska 35. 22175

Pocztaliterja do odstąpienia w mieście gubernjalnem, o 16-tu koniach. Wiadomość: Bednarska № 10, m. 11. 21312

Potrzebny wspólnik czynny, z kapitałem od 10,000 do 12,000 rs., do interesu agenturkowego, wyrobionego i poważnie przynoszącego dochody. Język niemiecki lub francuski i znajomość rachunków pożądane. — Oferty uprasza się składać w administracji „Kurjera Warszawskiego” pod literami Z. Z. 22039

Patent roczny na drobniagową sprzedaż, targ i dystrybucję do odstąpienia. Wiadomość: Nowy-Swiat № 3. 22174

Potrzebna jest pożyczka rs. 1,500 na pierwszy numer hipoteki budującego się domu. O warunkach dowiedzieć się można przy ulicy Siennaj № 33, mieszkania 1, od 4 do 6-ej lub też oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. O. L. 21894

Potrzeba rs. 23,000 na 6%, bez pośrednictwa, na 1-szy numer po Towarzystwie, na hipotekę domu murowanego w Warszawie. — Wiadomość: Smolna 7, mieszk. 1, codziennie od 4 do 6-ej. 22236

Poszukuje wspólniczki lub wspólnika do kupienia domu lub założenia jakiego interesu. Podwałe 34—5. 2067r

Rubli 30,000 potrzebne na pierwszy numer hipoteki po 55,000 Towarzystwa kredytowego na dobra 72 włók w wysokiej kulturze, z gatunkami przemysłowymi, w gubernji płockiej. Wiadomość: Trębicka 1, mieszkania 10, do godz. 10-ej zrana i od 6—7-ej wieczorem. 22151

R. 16,000 do wypożyczenia na 1-szy numer hipoteki miejskiej w Warszawie, na lat 5, na 7%. Wiadomość: Graniczna № 13, w sklepie naczyń kuchennych Teszniera. 22048

Restauracja jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość: ulica Bielańska, w cukierni p. Komorowskiego. 21847

Rubli 10,000 nieletniej do wypożyczenia na pierwszy numer hipoteki domu w Warszawie. — Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. K. S. 10,000. 21884

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu śmierci otrzymanej posady, za przystępną cenę. Pawia 86. 21466

Sklep wiktualii do sprzedania. Ul. Chmielna № 37. 21748

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania. — Wspólna 2. 21771

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. — Złota 43. 21808

Szynk narożny do odstąpienia za cenę przystępną. Wiadomość w kantorze browaru W-go Reyche, ulica Grzybowska, od 8 do 10-ej zrana. 20828

Stragan do sprzedania na Lesznie w Bazarze, ze strony Nowolipia. Wiadomość u stróża № 35. 22032

Sklep rzeźniczy, egzystujący lat kilkanaście, do odstąpienia. Wiadomość w sklepie wędlin róg Bielańskiej i Tomackiego. 22084

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Twarda № 54. 22074

Sklep spożywczy sprzedam, komorne tanie. Wiadomość: Tamka 39, m. 2. 22163

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Wolność № 12. 22188

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedaje. Wawic 32. 22172

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Żórawia № 4. 21962

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Ulica Leszno róg Rymarskiej № 1. 22140

Sklep spożywczy do sprzedania. Żelazna № 76. 22134

Sklep spożywczy z oknem wystawowym do sprzedania. Wiadomość: ulica Chłodna № 31. 22237

W osadzie Ceglów, przystanek dr. żel. warsz.-toręsp., do sprzedania 2 domy nowe, zdatne na letnie mieszkania, przytem 11 morgów gruntu i łąka, na dogodnych warunkach. Wiadomość: ulica Miodowa № 12, m. 31, u W-go Furzyckiego lub na miejscu u Grounana. Tamże letnie mieszkania do wynajęcia. 21997

5,000 rs. szukam interesu handlowego, fabrycznego, przemysłowego. Oferty: Kurjer Warsz. pod „Przemysł-handel.” 21504

Z powodu zmian rodzinnych jest do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Wiadomość w kiosku na Placu Teatralnym. Warunki wyjątkowo przystępne. 21992

Z powodu wyjazdu pralnia do sprzedania. — Żelazna 76. 22135

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia restauracja, istniejąca od lat 15. Wiadomość: Tomackie № 13, w drukarni W-go J. Tomaszewskiego, pomiędzy godz. 5 a 6-ta po południu. 22139

Z powodu interesów rodzinnych jest do sprzedania skład wódek w bardzo dobrym punkcie. Gotówki potrzeba około 3,000 rs. — Wiadomość: Leopoldyna № 35, w restauracji. 21979

20,000 i 30,000 łokci placu za rogatkami Wolskimi, zaraz do sprzedania. — Warunki korzystne. — Wiadomość: Marszałkowska 114, sklep Gielickiego. 21774

4000 rs. do ułokowania na pierwszy numer hipoteki w Warszawie lub po Towarzystwie. Wiadomość w kancelarii reagenta Maciejewskiego. 22240

Lokale.

A) A. Wróblewski i s-ka, kantor przewoźny, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Swiat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2040r

A) Przeprowadzki, opakowanie mebli u skuteczna się najtaniej. Orła 10, mieszkania 8. 22003

Aleksandrja № 14, mieszkania № 25, 1-sza sieni, 1-sze piętro. Pokój umeblowany, o 2-ach oknach, z usługą. 22116

Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, od frontu, na drugim piętrze, z wszelkimi wygodami. Pokój na czwartym piętrze, zdatny dla malarza, do wynajęcia od 1 lipca. Jerolimiska 63. Dom skanalizowany. 22005

Do wynajęcia 5, 6 pokoi, dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 21638

Dwa pokoje z balkonem, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, zaraz do wynajęcia. Aleja Jerolimiska № 1, przy rogatce. Wiadomość u stróża, Szpitalna 10. 22117

Dwa pokoje zupełnie elegancko umeblowane, dusiuga, samowar, waterklozet. Jerolimiska 43, parter. 22176

Do wynajęcia dwa pokoje kawalerskie, z meblami lub bez. Piękna 5, m. 9. 22192

Dwa pokoje z kuchnią, pierwsze piętro, zlew, wodociąg, ładny lokal w oficynie, pierwsze piętro, do wynajęcia zaraz. Żórawia 28, stróż wskazuje. 2022r

Do wynajęcia od 8 lipca 1892, przy ulicy Długiej w posesji hotelu Drezdeńskim zwanej, sklep obszerny z 2-ma wystawami i pokojami, nadto sklep, 2-o stajnie, z których jedna od lat 30-tu służy na krowiarnię, nadto szop. Ceny umiarkowane. Bliższa wiadomość u właścicieli hotelu Drezdeńskiego, ulica Długa № 38. 21137

Do wynajęcia od 1 lipca w nowym domu przy ulicy Chmielnej № 29, lokal na 1-m piętrze od frontu z 6-u pokoi, z przedpokojem, kuchnią z wanną, waterklozetem, zkanalizowanym i innymi wygodami; kilka sklepów z mieszkaniami, w cenie od 450 do 600 rs.; pokoje kawalerskie na 3-m piętrze, z usługą, które mogą być wynajęte razem na przedsiębiorstwo pokoiów umoklowanych. Wiadomość na miejscu. 21749

Duży pokój na skład lub warsztat i pokój do pojedynczego do najęcia. — Pańska № 19, blisko Marszałkowskiej. 21969

Elegancki salonik umeblowany, do wynajęcia. Plac św. Aleksandra 14, m. 5. 22036

Letnie mieszkanie w dobrach Ruda, nie odległe od przystanku Dębe Wielkie kolei Terespolskiej, wśród lasów, wszelkie artykuły żywności na miejscu. Komunikacja od przystanku zapewniona. Wiadomość: Karmelicka 13, u właściciela. 20314

Letnia kolonia dla panienek, u przełożonej pensji w Skierniewicach. 18490

Letnie mieszkanie tanio, 3 pokoje i kuchnia, z ogródkiem, pod samym lasem, wszelkie dogodności i łatwa komunikacja, 3 kwadransy od stacji kolei żel. Białystok. Adres dla porozumienia się: E. Koszela w Nowosiolkach, st. kolej Peters. Choroszczgubernia Grodzieńska. 22183

Letnie mieszkanie: 2 pokoje, kuchnia i weranda, w domu murowanym, w obszernym ogrodzie dotykającym sosnowego lasu, wiorst parę od stacji Miłosna, przy szosie. Wiadomość: Widok 19, m. 6. 22144

Letnie mieszkania do wynajęcia. (koleja Terespolska), za Mrozami 1½ wiorsty. Las blisko, kąpiel, ogród, produkty na miejscu. Ceny niskie. Wiadomość: Wola Rafałowska, u Tomasza Jankowskiego. 2072r

Letnie mieszkanie, przy samym lesie sosnowym, 7 wiorst od Warszawy. Komunikacja bryczką kop. 10 lub koleją. Żywność na miejscu, kąpiel. Miodowa 8, w drukarni. 22242

Lokale: po pięć, cztery i jednym pokoju do wynajęcia. Warecka 10. 21744

Lokal z 8 pokoiów z łazienką, kuchnią, pokojem dla służby, werandą i ogrodem, spiżarnią, piwnicami, za 1,000 rubli, za czas od św. Jana 1892 do 1 lipca 1893 roku. Wiadomość w tymże lokalu, Piękna 3, mieszkania № 1. 22001

Mieszkanie samo w sobie, 5 pokoi dogodnych, do odnajęcia pojedynczo, przedpokój, pasaż, kuchnia, alkowa, góra, piwnica, waterklozet, pierwsze piętro, zaraz do odstąpienia, cena rs. 500 rocznie. Świętokrzyska 9, mieszkania 18. 22225

Mieszkanie (trzy wejścia), oddzielne rogi, odnajmę tanio na lato. Nowy-Swiat 8, mieszkania 19. 22223

Marszałkowska № 20. Mieszkania za rs. 16, 12 i 10 zaraz do wynajęcia. 21958

Nowy-Swiat 66. Od lipca 3 pokoje, przedpokój i kuchnia; 2 pokoje z przedpokojem i kuchnią do wynajęcia. 21727

Od lipca dwa pokoje i kuchnia, pierwsze piętro. Tamka 16. 21998

Od 1-go lipca do odstąpienia pokój z meblami lub bez. Na żądanie może być z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość: Nowogrodzka 11, (stróż wskazuje). 22120

Od 6-go lipca 2 pokoje meblowane, na 3 miesiące do odnajęcia, z fortepianem. Chmielna 80, wiadomość u stróża. 21959

Od 8-go lipca dwa pokoje, kuchnia, wodociąg, zlew. Wspólna 4. 22131

Pokój duży, o 2-ach oknach na parterze, zlew, wodociąg, spiżarnia i waterklozet, do wynajęcia od 15 lipca 92 r., stróż wskazuje. Warecka № 14. 22160

Parter, front, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, kłozet, okien 9, dom skanalizowany, do wynajęcia zaraz, Zgoda 4, Szpitalna 3. 22150

Potrzebny pokój przy inteligentnej rodzinie, dla osoby z wyższą muzyką. Oferty przyjmuje Kurjer „Felicja.” 22122

Pokój z usługą, meblami lub bez, do najęcia. Zielna 13. 22058

Pokoje umeblowane, z usługą, życiem, bez. Nowy-Swiat 56, m. 2. 20274

Pokój do wynajęcia dla przyzwoitej osoby Wilcza № 21, m. 7. 21516

Smolna № 7. Od 1-go lipca. Ładny lokal, 34 pokoje. Piwnica na wino lub inne przedsiębiorstwo. 21549

Sklep z wystawowym oknem, w domu przy ulicy Wspólnej № 2, róg placu św. Aleksandra, do wynajęcia zaraz. Wiadomość na miejscu u gospodarza. 22167

Salon i pokój do wynajęcia zaraz, z meblami lub bez, na dole, z balkonem, wprost kolei Wiedeń, w Alei Jerolimiskiej № 49. 22180

Sala 40 łokci długa, 10 szeroka, 5 wysoka, z każdego czasu jest do wynajęcia na skład lub fabrykę. Wiadomość: Nowolipie № 52, u właściciela domu. 22136

Salon o 3-ach oknach, 2 pokoje, tanio do odnajęcia. Złota № 4, m. 8. 21914

W ogrodzie mieszkanie dla jednej osoby przy rodzinie. Ul. Piękna № 45, mieszkania 7. 22211

Zaraz mieszkanie wspólne za 4 rs. miesięcznie, a od 1 sierpnia pokój z pianinem; potrzebna uczennica do krawieczyny. Nowogrodzka 23, m. 12. 21651

Zaraz do wynajęcia 6 pokoi, z wszelkimi wygodami, na 1-m piętrze, oraz tamże pokoje do odnajęcia, Zielna № 11, m. 4. 2074r

Zaraz jeden lub dwa pokoje, porządnie i wygodnie umeblowane. Wspólna № 5, mieszkania 4. 22168

Zaraz pokój z kuchnią, za rs. 11, z wodociągiem, zlewem. Pokoje kawalerskie z meblami lub bez. Pańska 86. 22061

3 sklepy w narożnym domu, Podwałe № 18 po restauracji, do najęcia. 21888

3 pokoje, kuchnia, za rs. 240 i 2 pokoje, kuchnia, w ogrodzie za 200 rs. do wynajęcia. Nowy-Swiat № 12. 22182

5 pokoi, przedpokój, kuchnia do wynajęcia zaraz, 1-sze piętro. Balkon. Ogrodowa № 26. 21731

5 pokoi, pasaż, przedpokój, kuchnia, z wszelkimi wygodami, od frontu, na pierwszym piętrze, w cenie 600 rs., do wynajęcia od św. Jana. Chmielna 16. 22119

6 pokoi, alkowa, wanna, urządzenie gazowe, parter, 3 pokoje, balkon na ogród, 1-e piętro. Piękna 5. 22193

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na czas dłuższy bez Ameldunku. Udzielić porad swojej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólne, z wszelkimi nowoczesnymi dogodnościami. Leszno 22. 21161

Akuszerka Ring przyjmuje osoby spodziewające się: słabości lub przybyła na kurację. Pokoje oddzielne i wspólne. Udzielić porad, przyjmuje zamówienia. Krucza 40, mieszkania 1. 22000

A) Kefir leczniczy sprzedaje po cenie przystępnej, dostawia do domów. Orła 6, mieszkania 32. 21238

Cukry deserowe, czekoladki najlepsze, biszkopty i herbatniki, wielki wybór, poleca fabryka Sztengiel, Marszałkowska. 1890r

Froter zaprawia i froteruje masą woskową i terpentynową. Marszałkowska 111, mieszkania 10. 22249

Marpiński poleca wyroby swej fabryki wód mineralnych. Składy w aptekach: własnej, Elektoralna 39, oraz Biehlera, Huberta, Kucharzewskiego, Kuśnierskiego, Więckowskiego, a również w sklepach specjalnie do tego urządzonych. 995r

Kantor pralni Matyldy przeniesiony został z Nowo-Senatorskiej № 10, do gmachu teatralnego pod filtry. 20516

Losy w subkolektę przyjmują na bardzo korzystnych warunkach. Marjańska 4, m. 3, od 4-ej do 6-ej. 22245

Poleko świeże z dóbr Domaniew codziennie od 7-ej rano do 10-ej wieczorem, kwarta 7 kop., w sklepie farb, Długa № 8. Panom handlującym odstępuje się rabat. 21653

Rajtańska w kraju szkoła kroju i szycia sukien, okryć damskich J. Miniewskiej. Żórawia 26. Na letnie miesiące ceny zniżone. 22216

Sanienki potrzebujące kuracji w Ciechoćniku przyjmie pod swoją opiekę. Wiadomość: Złota 28, n. 6. 21584

Pokój umeblowany, zaraz do wynajęcia, mogą być i obiady. Wielka 54—11. 22200

Poszukuje towarzyski do zakładu hydro-patycznego za granicę na wspólny koszt. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla C. 22177

Paru chłopczyków przyjmie rodzina wyjeżdżająca na wieś. Opieka troskliwa, muzyka. Okolica lesista. Wilcza 15, mieszkania № 8. 22112

Poszukuje mamki ze zdrowym pokarmem. Wiadomość u właściciela domu. Świętojeńska 26. 22107

Suczka mała, brązowa zaginęła. Znalazcę uprasza się o przyprowadzenie, za wynagrodzeniem. Senatorska 24, skład papieru. 22124

Wyżymaczki naprawia najtaniej z gwarancją jedynny specjalny zakład mechaniczny, Nowogrodzka № 18. 22127

W przejeździe z Alei Jerolimiskiej do Wierzbna (do pałacu) w dniu 21 z. m. zgubiono ręczną torbę podróżną, czarną (sakwojaż) z kluczymi. Torbę wraz z zawartością można zatrzymać jako wynagrodzenie; klucze zaś proszę oddać za nagrodą rs. 10—do kancera pp. S. i M. Bergson, Aleja Jerolimiska № 35. 22269

W poniedziałek zginął piesek biały, ostrzyżony pinzorem. Proszę odprowadzić za nagrodą. Zielna 26, m. 19. 22235

Wiadomość: poste-restante „Szkoła” — wysłana. 22229

W 24 godziny odrabiam suknie. Fason świeży. staranne wykończenie, 3 ruble robota. Szpitalna 4—9. 22243

W każdym czasie można dostać resorówki do przeprowadzki. Plac Bankowy, dom Janasza. 22111

Złodzieja, który skradł na pogrzebie wczwartek portfel z 30-tu rublami oraz papierosy skórkiową starą, upraszam, aby mi podług adresu umieszczonego w portfelu, tenże wraz z papierosnicą pamiątkową zwrócił. 22045

Zagubiono list za-tawny Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego ser. 3-ej № 206717. 19-tu kup. na rs. 500. Uprasza się o zwrócenie uwagi w kantorach bankierskich i udzielenie wiadomości do rzadcy domu № 8 Złota. 22186

Zaginął młody dog, popielaty z białymi łapami; uprasza się o odprowadzenie go na Miodową № 20, do mieszkania J.W. Gubernatora za wynagrodzeniem. Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności. 2218r

Zegarek srebrny, damski, kryty, z monogramem A. P., dewizka argent noir zgubiony został w piątek 1 lipca na Nowogrodzkiej. Odnieść: Wspólna 42, m. 20. 22132

Zginęła zółta suczka, (szczeniaki pontor) uprasza się o odprowadzenie: Daniłowiczowska 12, za nagrodą. Stróż mieszkania wskazuje. 22133

108 Marszałkowska. Najtańszy skład towarów żelaznych Gustawa Wisnowskiego poleca: 21844

108 Marszałkowska. Najlepszego systemu lodownie pokojowe. Meble składane ogrodowe. Hamaki paryskie składane. Wanny, zatraski, kłódki angielskie, maszyny benzynowe, łożka żelazne od 275. 21844